Nr. 85. Kraków, Sroda 15 Kwietnia 1891. Rocznik X.

Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncess. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smiłowskiego w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

W sprawie urzędników państwowych i dyetaryuszów.

Przed kilku dniami poruszyliśmy sprawę urzędników państwowych, polecając ją głębokiej rozwadze rządu centralnego i delegacyi naszej. Dzisiaj mając dane, opieramy się na nich i jeszcze raz obszerniej poruszamy sprawę naglącą i nie cierpiącą zwłoki, od której załatwienia zależy byt nie jednostek, ale tysięcy pracowników dla państwa i kraju.

Od lat już wielu wnoszą nasi urzędnicy państwowi, wszystkich bez wyjątku dykasteryj, petycye do swoich ministrów, domagając się polepszenia bytu i wydobycia przez to ze smutnej doli, nieraz z nędzy, ale zawsze jako odpowiedź słyszą tylko katarynkową piosnkę: „czekajcie, myślimy o was, lecz obecnie nie ma pieniędzy, w przyszłości z pewnością uczynimy zadość waszym żądaniom".

Dzięki energii byłego ministra-rodaka skarb państwa spoważniał, ale mimo tego sprawa urzędników państwowych nie postąpiła ani na krok naprzód. Myślą o robotnikach, pod grozą strejków i zmów wprowadzają dla nich różne instytucye, mające na celu polepszenie ich doli, tylko załatwienie kwestyi bytu urzędników spycha się z dziś na jutro, z roku na rok.

Dolę urzędników państwowych, a w szczególności IX, X i XI rangi dosadnie przedstawiono w kilku miejscowościach Galicyi na niedawno odbytych zgromadzeniach przedwyborczych. Wszyscy posłowie uznali, że należy się domagać reformy płac urzędników i polepszenia ich bytu przez wprowadzenie szybszego awansu. Nie tylko u nas, ale w całej Austryi tego się domagają. Urzędnik szedł też do urny wyborczej z tą myślą, że według jego przekonania ten, któremu głos swój daje, stanie w obronie jego interesów, będzie mu rzecznikiem i obrońcą. Ciężar ten przyjęli na siebie posłowie z miast. Dla tego do nich się zwracamy z przypomnieniem i prośbą, by się domagali u rządu stanowczego załatwienia tej sprawy, by się nie dali uspokoić piosnką o finansach i nie zadawalniali się obietnicami, na których spełnienie całe lata trzeba czekać.

A przedewszystkiem domagać się należy podwyższenia płac w każdym stopniu rangi co najmniej o 150 do 180 złr.; zaliczenia Krakowa i Lwowa do I kategoryi miast co do dodatku aktywalnego, w końcu wprowadzenia dla urzędników konceptowych (ukończonych jurystów), jako najniższej XI rangi jak dawniej było w władzach administracyjnych.

Ustawa z roku 1873 już dawno się przeżyła, dziś są inne warunki bytu, jak były przed 18 laty, reforma więc płac urzędników jest konieczną i nakazaną obecnemi warunkami ekonomicznemi. Czyż jest bowiem w stanie urzędnik trzech najniższych rang w drugim roku służby utrzymać siebie, żonę, a czasami nawet liczną rodzinę za 50 zlr., 75, względnie 91 złr? Tyle bowiem otrzymuje urzędnik IX, X, względnie XI rangi miesięcznie po odtrąceniu podatku, stempli itd. Czyż z dodatku aktywalnego 15, 20, względnie 25 złr. jest możliwem opłacić znane z drożyzny nasze pomieszkania? A tu władza wymaga, aby urzędnik porządnie chodził ubrany i żył odpowiednio do zajmowanego stanowiska

O ileż lepiej dotowani są oficerowie i urzędnicy wojskowi, którzy pobierają nadto dodatek „drożyżniany", o którym biedny urzędnik państwowy ani słyszy. [1])

Im więcej przełożona władza opiekuje się swoimi pracownikami, tem więcej ci podwładni dbają o swoje obowiązki, wypełniają je gorliwiej i chętniej, nie potrzebując starać się o jakieś uboczne zajęcie, któreby mu pozwoliło tyle przynajmniej do swej pensyi dorobić, aby wyżyć i zczepić, jak to mówią, koniec miesiąca z początkiem. W interesie rządu leży — mieć dobrych urzędników, dobrych wykonawców swoich poleceń

Polepszenie stosunków awansowych odpowiednio do innych krajów monarchii i wprowadzenie we wszystkich dykasteryach pragmatyki służbowej, która dopiero daje, rzec można, prawa obywatelskie, urzędnikom, — powinno być wzięte czemprędzej pod rozwagę.

Notoryczną jest bowiem rzeczą, że Galicya pod względem stosunków awansowych, liczby posad i obsadzania tychże po macoszemu jest traktowaną, skąd słyszymy ciągłe utyskiwanie na brak sił we wszystkich urzędach naszych [2]).

Nadto, podczas gdy w innych krajach koronnych i stosunki awansowe i liczba posad niższych i wyższych urzędników są dość korzystne, to wręcz przeciwnie ma się rzecz w Galicyi. My musimy latami kołatać, nim dostaniemy jakiekolwiek podwyższenie personalne, a jeżeli je nareszcie po wielu trudach dostaniemy i rząd wstawi odnośne posady w budżecie, to znów latami musimy czekać, nim posada odnośna faktycznie obsadzoną zostanie.

Zwracając się do Koła polskiego w sprawie urzędników państwowych, polecamy opiece jego jednę jeszcze sprawę, a mianowicie sprawę dyetaryuszów.

Cały postęp pracy zależy od tych dziennych pracowników, zapełniających najniewygodniejsze i najniezdrowsze biura naszych władz. Kilkutysięczna rzesza ludzi biednych, zn꜄dzniałych, nieśmiało i z ukrycia, bo na inne wystąpienie brak im odwagi i energii, błaga przy każdej sposobności o należytą ocenę ich pracy. Uważani bywają za zera, a mimo to bez nich obejść się w żaden sposób nie można. Nie ma sesyi w parlamencie, żeby petycye dyurnistów nie przypominały posłom, że mają wobec tych ludzi obowiązek do spełnienia; nie ma roku, w którymby nie przypominano władzom decydującym, że przez zapoznawanie potrzeb tysięcy rodzin, mnoży się proletaryat i część ludności, niedostatecznie żywiona, karłowacieje. Wreszcie rubryka samobójstw wieleby mogła powiedzieć o strasznej nędzy naszych dyetaryuszów.

I mimo tego wszystkiego dotąd ani reprezentanci ludów, ani rząd nie przedsięwzięli stanowczych kroków dla polepszenia sprawy, dla ulżenia nędzy dyetaryuszów. Wszelkie ich wołania o pomoc systematycznie ze strony władz są pomijane, a w tym samym czasie wiele spraw mniej ważnych znajduje poparcie.

Te dwie sprawy załatwione raz być muszą, a im się to wcześniej stanie, tem lepiej będzie zarówno dla bezpośrednio interesowanych, jak dla państwa samego i poszczególnych jego krajów.

[1]) Przecież podporucznik w większych miastach bierze większy dodatek na mieszkanie, niż wynosi dodatek aktywalny dla urzędnika IX klasy, stojącego właściwie w randze kapitana.

[2]) Udowodniliśmy przecież niedawno temu, na podstawie urzędowych dat statystycznych, że Galicyi należy się nie mniej, niż **sto** sądów powiatowych więcej, niż ich ma w porównaniu z innemi krajami. Podobnie ma się rzecz ze szkołami średniemi.

Korespondencya „Nowej Reformy"

Warszawa, 10 kwietnia.

(*Teatr rosyjski w Warszawie. — „Towarzystwo miłośników sztuki dramatycznej." — Głosy prasy rosyjskiej. — Przeszkody w założeniu stałego teatru. — Zeszłoroczne przedstawienia. — Pierwsze przedstawienia trupy Korsza w r. b. — Asa foetida i kwas siarczany. — Co mówią o tem Rosyanie, a co Polacy; obawy i pogłoski. — Odezwa o „3 maja".*)

Myśl założenia w Warszawie stałego teatru rosyjskiego, a właściwie zamiany jednego z polskich teatrów na rosyjski oddawna, się już tuła wśród Rosyan tutejszych i nietutejszych. Kolonia moskiewska w Warszawie, chcąc okazać światu jak drogą jest jej sztuka dramatyczna w ogóle i rosyjska w szczególności, założyła sobie oddawna „Towarzystwo miłośników sztuki dramatycznej" Towarzystwo to ma na celu urządzanie w swoim lokalu i dla swoich członków przedstawień amatorskich, z po za tego jednak celu wygląda inny ważniejszy, mianowicie zmuszenie rządu do założenia w Warszawie stałego teatru rosyjskiego. Ciągle też w „*Warsz. Dniewniku*" i w korespondencyach z Warszawy do gazet petersburskich i moskiewskich czytamy narzekania: „Oto my Rosyanie, pracujący dla „idei *russkiej*" na zachodnich kresach naszego państwa, jesteśmy prawdziwymi męczennikami, nawet słuchać nie mogąc musimy słyszeć ze sceny „*russkoje słowo*" musimy urządzać przedstawienia w jakimś prywatnym lokalu, kiedy Polacy mają do rozporządzenia kilka teatrów."

Prasa rosyjska ciągle zachęca rząd do stanowczego kroku w tym kierunku, wykazując mu, że niesłusznem jest, ażeby teatr subwencyonowany przez rząd rosyjski był polskim. Cel jednak dotąd nie został osiągnięty, lecz nie stąd, żeby rząd miał szczególne przywiązanie do teatru polskiego, ale po prostu dlatego, że teatr rosyjski potrzebowałby dziesięć razy większej zapomogi, gdyż musiałby grać przed pustemi krzesłami. Tak jest, — ponieważ po pierwsze Rosyan w Warszawie jest zbyt mała liczba, ażeby mogli stale dostarczać dużemu teatrowi publiczności, po drugie dlatego, że większość ich przedkłada nad teatr rozmaite *cafés chantants* (jedna z nich, *Chateau des fleurs*, była przed niedawnym czasem podług wyrażenia jednej z gazet rosyjskich „przytułkiem *russkiego* patryotyzmu"), wreszcie dlatego, że znaczna ich liczba, obdarzona dobrym smakiem, woli teatr polski, — „ich olśniewa kultura polska", jak mówi *Nowoje Wremia*

Wskutek tego to właśnie nie mamy dotąd w Warszawie teatru rosyjskiego. Usiłowania jednak Moskali warszawskich w części choć zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Osiągnęli oni przynajmniej to, że jak w zeszłym roku, tak i w tym sprowadzają sobie na swój wielki post trupę dramatyczną moskiewską, zostającą pod dyrekcyą p Korsza.

Trupa Korsza, zjechawszy w roku zeszłym, została osadzona w Teatrze Wielkim. Rozpoczęły wtedy „*pobornik russkago dieła*" energiczną agitacyę w celu zapełnienia teatru jak najszczelniej na jego przedstawieniach i udowodnienia tem, że teatr moskiewski w Warszawie ma racyę bytu. Napędzano masy żołnierzy, zniżając dla nich znacznie ceny miejsc najtańszych, zobowiązano Polaków, zajmujących stanowiska w służbie rządowej, do kupowania biletów, to samo robiono z Rosyanami, mającymi mniej pociągu do dramatu i nie rozumiejącymi jego roli politycznej. Robiono to np. w ten sposób, że naczelnik przynosił do biura bilety i rozdawał niższym od siebie urzędnikom, każąc płacić za nie pieniądze, ale nie pytając, czy chcą kupić. Sztucznie więc stworzono dosyć liczną publiczność na pierwsze przedstawienia, na dalsze jednak nie starczyło energii i pod koniec teatr świecił pustkami.

Niedość jednak tego. Postanowiono użyć teatru do doraźnej russyfikacyi. Naznaczono przedstawienie dla młodzieży średnich zakładów naukowych. Władza szkolna, która zwykle wszelkiemi sposobami utrudnia młodzieży bywanie w teatrze, tym razem sama ją miała na przedstawienie poprowadzić. Afisze o tem przedstawieniu były rozlepione i wszystko było przygotowane, w przeddzień jednak przedstawienia doszło do wiadomości policyi, że teatr na to przedstawienie ma być zalany substancyami smrodliwemi, i.... przedstawienie odwołano. Odwołanie motywowano względami religijnemi (jakoby władza duchowna miała zwrócić uwagę władz na niewłaściwość prowadzenia do teatru młodzieży w poście), ale wszyscy wiedzieli, dlaczego przedstawienia nie było.

Podczas pierwszych przedstawień zeszłorocznych prasa polska milczała, skutkiem czego otrzymała od komitetu cenzury rozporządzenie, ażeby umieszczała sprawozdania. Wtedy pisma zaczęły podawać na tem miejscu, gdzie się zwykle drukuje wiadomości urzędowe, krótkie sprawozdania pisane również stylem urzędowym. Nie podobało się to władzom i wtedy wydano rozporządzenie szczegółowe, wskazujące co pisać, jak pisać i w jakich rozmiarach.

Wtedy to pisma moskiewskie, które zresztą wiedziały dobrze, skąd te sprawozdania pism polskich pochodzą, zaczęły pisać, że w stanowisku społeczeństwa polskiego względem wszystkiego, co rosyjskie, zaczyna się zmiana „na dobre", że prasa polska względem przedstawień Korsza zajęła stanowisko przychylne, że ich nie ignoruje, ale zamieszcza obszerne sprawozdania, świadczące o tem, jakiem się powodzeniem trupa moskiewska w Warszawie cieszy. *Accipe nunc Danaum insidias et crimine ab uno disce omnes*... Oto jest zwykła metoda, jaką Moskale z nami walczą. — Zmuszają nas gwałtem do zrobienia czegoś, a potem chwalą nas, że robimy to z własnej ochoty. Tak było przecież i ze składkami na pomnik Aleksandra II w Częstochowie i z ofiarami na cerkwie i obrazy z powodu sławnego „ocalenia cudownego", które to ofiary ściągano z ludu wiejskiego, jako podatek po dwie kopiejki od morga ziemi.

Postępowanie takie jest tak potwornem, że powtarzając się po raz setny, nie przestaje jednakowo oburzać. Po części też dlatego, po części wskutek stałego i dość szybkiego rozwoju ducha opozycyi w ludności warszawskiej, tegoroczny przyjazd rosyjskiej trupy Korsza zwrócił powszechnie o wiele baczniejszą uwagę Pierwsze przedstawienie było naznaczone na niedzielę 22 marca. Tegoż samego dnia w tym samym teatrze letnim o pierwszej popołudniu miał miejsce ostatni występ Modrzejewskiej w „Adryannie Lecouvreur". Po Warszawie rozeszła się wiadomość, że połowa dochodu z występu p. Modrzejewskiej przeznaczona jest na dochód rosyjskiego „Czerwonego Krzyża", afisze zaś przeznaczenie dochodu określały bardzo niewyraźnie: „na cele dobroczynne". Nie przypuszczam, ażeby p. Modrzejewska dobrowolnie przeznaczała dochód ze swego występu na cel podobny, nie wiem też, jakiego podstępu użyto, żeby ją dla takiego celu pozyskać, faktem jest jednak, że jakaś część dochodu poszła na Czerwony Krzyż. Jednocześnie zaczęto powtarzać pogłoskę, że młodzież ma na przedstawieniu „Adryanny" wyrazić artystce swe niezadowolenie, jakkolwiek była ofiarą podstępu. — Wskutek tego policya obsadziła teatr na to przedstawienie, mając zamiar do nieporządków nie dopuścić. Przedstawienie jednak odbyło się bardzo spokojnie, — publiczność przyjmowała artystkę wprawdzie nie zbyt gorąco, ale żadnych nieporządków nie było.

Policya jednak nie spodziewała się, że przygotowano coś zupełnie innego. Mianowicie znaleźli się ludzie, którzy postanowili skorzystać z poranku Modrzejewskiej, ażeby uniemożliwić mające się w trzy godziny po jego skończeniu rozpocząć pierwsze przedstawienie trupy rosyjskiej. Kiedy po skończeniu „Adryanny" o godzie w pół do 5-tej publiczność zaczęła z teatru wychodzić, dał się czuć gryzący zapach w całej sali teatralnej Po wyjściu publiczności znaleziono w krzesłach i na amfiteatrze 1-go i 2 go piętra odkorkowane butelki, a przy każdej z nich strumień jakiegoś płynu napełniającego powietrze przykrą wonią. Okazało się, że w oczach policyi jacyś ludzie zdołali wypełnić tą wonią teatr i zniknąć. Po analizie przekonano się, że użyto do tego celu asafetydy, rozpuszczonej w eterze i alkoholu, i propilaminy. Zaraz wzięto się energ-

MENDEL GDAŃSKI.

OBRAZEK

przez

MARYĘ KONOPNICKĄ.

6 **(Dokończenie).**

Stary osłupiał. Ale wnet oprzytomniawszy, ogniami z twarzy buchnął, i jak żbik do studenta skoczył.

— Co to uciekaj?... Gdzie un ma uciekać?.... Na co un ma uciekać?.... Czy un tu ukradł co komu, coby un uciekać miał?... Czy un tu w cudzej stancyi siedzi?... W cudzy dom?... Un tu w swojej stancyi siedzi! w swój dom! Un tu nikomu nic nie ukradł! Un do szkoły idzie! Un nie będzie uciekał!...

Przyskakiwał do stojącego we drzwiach studenta, skurczony, zebrany w sobie, syczący, parskający i trzęsący brodą.

— Jak tam pan chcesz! — rzucił szorstko student. — Ja powiedziałem...

I zabierał się do wycofania z izby swej niezmiernie długiej nogi. Stary introligator uchwycił go za połę wytartego paltota.

— Jak ja chcę?,.. Nu, co to jest za gadanie, jak ja chcę! Ja chcę, cobym ja spokój miał! Ja chcę spokojnie zjeść mój kawałek chleb, co ja na niego pracnję! Nu, ja chcę wychować te sierote, ten chłopiec, coby z to dziecko człowiek był, coby nikt na niego nie pluł, kiedy un nic winny nie jest!... Nu, ja chcę, coby nie było ani mojej, ani niczyjej krzywdy, coby była sprawiedliwość, coby się ludzie Boga bali!... Nu, ja tego chcę! A uciekać to ja nie chcę! Ja w to miasto się urodził, w ten dom dzieci miał, ja tu nikogo nie skrzywdził, ja tu warsztat mam...

Nie skończył, kiedy od załamu uliczki ozwała się głucha wrzawa, jakby zdaleka gdzieś przeciągającej burzy. Po twarzy studenta przeleciał kurcz nagły, wpół głośna klątwa wypadła mu przez ściśnięte zęby.

Stary introligator umilkł, wyprostował się i, wyciągnąwszy chudą szyję, nasłuchiwał chwilę. Wrzawa zbliżała się szybko. Słychać już było gwizd przeciągły, śmiechy, wołania, wybuchy krzyków, płacz i lament. Uliczka zawrzała. Zamykano bramy, tarasowano sklepy, jedni biegli wprost na wrzawę, drudzy uciekali od niej.

Nagle wystraszony malec rozszlochał się głośno. Student z naciskiem drzwi zamknął i zniknął w pustej sionce.

Stary żyd słuchał. Ani szlochania dziecka, ani wyjścia studenta zdawał się nie spostrzegać. Wzrok miał jak gdyby cofnięty w siebie, dolną wargę obwisłą, ucho nastawione. Mimo skórzanego fartucha, widać było drżenie jego starych kolan; twarz z czerwonej stała się brunatną, z brunatnej żółtą, z żółtej kredowo-białą. Wyglądał jak człowiek trafiony postrzałem. Chwilka jeszcze, a to stare, osłabłe ciało złamie się i runie.

Coraz bliższa, coraz wyraźniejsza wrzawa wpadła nareszcie w opustoszałą uliczkę z ogromnym wybuchem krzyku, świstania, śmiechów, klątw, złorzeczeń. Ochrypłe pijackie głosy zlewały się w jedno z szatańskim piskiem niedorostków. Powietrze zdawało się pijane tym wrzaskiem motłochu; jakaś zwierzęca swawola obejmowała uliczkę, tłoczyła ją, przewalała się po niej dziko, głusząco. Trzask łamanych okiennic, łoskot toczących się beczek, brzęk rozbijanego szkła, łomot kamieni, zgrzyt drągów żelaznych, zdawały się, jak żywe, brać udział w tej ohydnej scenie. Jak płatki gęsto padającego śniegu, wylatało i opadało pierze z porozrywanych poduszek i betów. Już tylko kilka lichych kramów dzieliło izbę Mendla od rozpasanej ciżby. Malec przestał szlochać i trzęsąc się cały jak w febrze, przycisnął się do dziada. Jego wielkie, ciemne oczy pociemniały jeszcze i świeciły ponuro z pobladłej twarzyczki. Dziwna rzecz! To przytulenie się dziecka i to blizkie, już nieochybne niebezpieczeństwo, skrzepiły starego żyda. Położył rękę na głowie wnuka, tchu w piersi nabrał szerokim oddechem, a choć twarz miał jeszcze jak opłatek białą, do źrenic już przywołał i ogień i życie.

— Sz... — szepnął uspakajająco.

Teraz dopiero uciszał płacz, który już sam umilkł, zduszony wielkim strachem. Teraz dopiero to przedchwilowe szlochanie dziecka dochodziło do jego świadomości.

W tej chwili do długiej wązkiej sionki wpadło kilka kobiet: powroźniczka z dzieckiem na ręku, stróżka, straganiarka.

— Dalej, Mendlu! — krzyknęła od progu stróżka — zejdźta im z oczów! Ja tu duchem w oknie obrazik postawię, abo krzyzik. Już ta po inszych izbach stoi.. To tam nie idą!

Chwyciła malca za rękę.

— Dalej, Kubuś! Umykaj do alkowy!...

Obstąpiły ich, zasłaniały sobą, pchały ku persowej firance. Znały tego żyda tak dawno; był usłużnym, dobrym człowiekiem. Za kobietami zaczęli się wsuwać inni mieszkańcy małej kamieniczki. Izba zapełniała się ludźmi.

Stary Mendel jedną rękę oparł ciężko na ramieniu chłopca, a drugą odsunął kobiety. Oprzytomniał już zupełnie przez tę jedną chwilę.

— Dajta spokój, Janowa! — mówił twardym, brzmiącym jak dzwon głosem.—Dajta spokój! Ja wam dziękuję, bo wy mnie swoją świętość chcieli dać, mnie ratować, ale ja do moje okno krzyż nie chcę stawić! Ja się nie chcę wstydzić, co ja żyd! Ja się nie chcę bać! Jak uny miłosierdzia w sobie nie mają, jak uny cudzej krzywdy chcą nu, to uny nie są chrześcijany, nu, to uny i na ten krzyż nie będą pytali, ani na ten obraz... Nu, to uny i nie ludzie są... A jak uny są ludzie, jak uny są chrześcijany, nu, to dla nich taka siwa głowa starego człowieka i takie dziecko niewinne, też jak świętość będzie. Pójdź, Kubuś...

I pociągnąwszy za sobą chłopca, mimo hałaśliwych protestów zebranych, do okna podszedł, oba jego skrzydła pchnięciem ręki otworzył, i stanął w niem w rozpiętym kaftanie, w skórzanym fartuchu, z trzęsącą się brodą białą, z głową wysoko wzniesioną, tuląc do swego boku małego gimnazistę, którego wielkie oczy otwierały się coraz szerzej, utkwione w wyjący motłoch.

Widok był tak przejmujący, że kobiety szlochać zaczęły.

Spostrzegła stojącego w oknie żyda uliczna zgraja, i, omijając pozostałe kramy, rzuciła się ku niemu.

Tę heroiczną odwagę starca, to nieme odwołanie się do uczuć ludzkich tłumu wzięto za zniewagę, za urągowisko. Tu już nie szukano, czy jest do wytoczenia jaka beczka nafty, octu, okowity, jaka paka towarów do rozbicia, jaka pierzyna do rozdarcia, jaki kosz jaj do stłuczenia! Tu wybuchła ta dzika żądza pastwienia się, ten instynkt okrucieństwa, który, przyczajony w jednostce, jak pożar opanowywa zbiegowisko, ciżbę.

Jeszcze nie dobiegli pod okno, kiedy kamień, rzucony z pośrodku tłumu, trafił w głowę chłopca. Malec krzyknął, kobiety rzuciły się ku niemu. Żyd puścił ramię dziecka, nie obejrzał się nawet, ale podniósłszy obie ręce wysoko po nad wyjący motłoch, wzrok utkwił i szeptał zbielałemi usty:

— Adonai! Adonai!... — a wielkie *łzy toczyły* się po jego zbrużdżonej twarzy.

W tej chwili był to prawdziwy „Gaon", co znaczy: wysoki, wzniosły.

Kiedy wszakże pierwsi z tłumu pod okno dopadli, znaleźli tam niespodziewaną przeszkodę w postaci chudego studenta z facyatki.

Z wzburzoną czupryną, w rozpiętym mundurze, stał on pod oknem żyda, rozkrzyżowawszy ręce, zacisnąwszy pięście i rozstawiwszy nogi, jak otwarty cyrkiel. Był tak wysoki, że zasłaniał sobą okno nieomal w połowie. Gniew, wstyd, wzgarda, litość, wstrząsały jego odkrytą piersią i płomieniami szły po jego czarnej, ospowatej twarzy....

— Wara mi od tego żyda! — warknął jak brytan na pierwszych, którzy nadbiegli. A nie, to wal we mnie jeden z drugim, gałgany! psubraty! hultaje!...

Trząsł się aż cały, i nawet pełnego głosu dobyć nie mógł, tak go gniew dławił. Z małych jego burych oczu iskry sypać się zdawały.

Kilku trzeźwiejszych z bandy zaczęło się cofać. Postać młodzieńca i jego słowa uderzyły ich swą siłą. Skorzystał z tego długi student, a skoczywszy przez nizkie okno do izby, odepchnął żyda, a sam w oknie stanął. Tłum przeciągnął mimo tego okna z głuchą wrzawą. Szyderstwa, pogróżki, wrzaski, złorzeczenia, towarzyszyły pochodowi temu; poczem wrzawa oddalała się, cichła, aż przeszła w huk niewyraźny, daleki.

. . . .

Tego wieczora nikt się przy sosnowym stole nie uczył, i nikt przy warsztacie nie pracował. Z za persowej firanki, z alkowy, dobywał się niekiedy cichy jęk dziecka; zresztą spokój panował tu zupełny. Gdyby nie rozbita szyba w okienku, gdyby nie porzucony na podłodze szynel i tornister uczniowski, nie znać byłoby tej burzy, która tu przeszła rankiem.

W alkowie, za persową firanką, leżał mały gimnazista z obwiązaną głową. Zielona lampka paliła się przy nim, chudy student siedział na brzegu łóżka, trzymając rękę malca.

Twarz studenta była już tą samą co zwykle, dzióbatą, brzydką twarzą; w oczach tylko paliły się niedogasłe ognie, z dna duszy ruszone. Siedział milczący, namarszczony, gniewny, i od czasu do czasu rzucał niecierpliwe spojrzenie w ciemny kąt alkowy. W kącie tym siedział stary Mendel Gdański, bez ruchu, bez głosu. Skulony, z łokciami wspartemi o kolana, z twarzą ukrytą w rękach, trwał on tak już od południa, od chwili, w której dowiedział się, że chłopcu niebezpieczeństwo nie grozi.

Ta nieruchomość i to milczenie starego introligatora niecierpliwiły studenta.

— Panie Mendel! — burknął wreszcie — wyleźże pan już raz z tego kąta! Bosiny pan odprawiasz, czy co u licha? Trochę gorączki i nic więcej! Chłopak za tydzień jaki do szkoły pójdzie, byle się trochę tylko skóra zrosła. A pan tak jak na worze z popiołem zasiadł! Przecie panu nikt nie umarł!

Stary żyd milczał.

Po chwili dopiero podniósł głowę i odezwał się głosem namiętnie drgającym:

— Pan się pyta czy ja na bosiny siedzę? Nu, ja siedzę na bosiny! Ja popiół na głowę mam, i wór gruby na głowie mam, i na popiele ja siedzę, i nogi bose mam, i pokutę wielką mam, i wielką boleść mam, i wielką gorzkość...

Zamilkł i twarz znowu w ręce ukrył. Mała zielona lampka dawała jego siwej głowie jakieś szczególne, widmowe niemal oświetlenie. Malec jęknął raz i drugi i znów zaległo milczenie.

A wtedy wśród tej ciszy podniósł Mendel Gdański raz jeszcze głowę i rzekł:

— Pan powiada, co u mnie nic nie umarło? Nu, u mnie umarło to, z czem ja się urodził, z czem ja sześćdziesiąt i siedem lat żył, z czem ja umierać myślał.... Nu, u mnie umarło serce do tego miasto!

KONIEC.

gicznie do czyszczenia teatru, ale zupełne usunięcie przykrej woni okazało się niemożliwem. swoją drogą przedstawienie się odbyło. Moskale przez patryotyzm wąchali asafetydę i dotrwali do końca przedstawienia.

Mniej patryotyczna część publiczności chciała wychodzić, ale przy drzwiach spotkała się z gorliwymi działaczami, którzy wymową i urokiem wysokiego stanowiska swego tak na nią oddziałali, że uzbroiła swe nosy w cierpliwość i została do końca przedstawienia.

Nie na tem jednak koniec. Po trzeciem przedstawieniu trupy Korsza kilkadziesiąt osób wracających z teatru, między temi wielu Polaków, którzy zmuszeni stosunkami, byli na przedstawieniu, zostało oblanych kwasem siarczanym. Poniszczono ubrania najbogatszej publiczności moskiewskiej. Pomiędzy pokrzywdzonymi jest podobno nawet p. oberpolicmajstrowa. Sprawcy znów zręcznie się ukryli. Fakta te drobne oddziałały nadzwyczaj przygnębiająco na tutejszych Rosyan, — zaczynają, oni rozumieć, że są na nie swoim gruncie i że nie zupełnie im tu bezpiecznie. Są nawet wśród nich osoby, które namyślają się, czy nie lepiej byłoby wyjechać na trzeciego maja z Warszawy.

W wielką sobotę mieszkańcy Warszawy otrzymali niezwykłe powinszowanie świąteczne.

Mianowicie rozesłano przez pocztę miejską w ogromnej ilości odezwę, wzywającą do uroczystego obchodu setnej rocznicy uchwalenia konstytucyi trzeciego maja. Otrzymali odezwę ludzie najrozmaitszych sfer, lekarze, urzędnicy, literaci, rzemieślnicy i wyrobnicy ubodzy. Odezwa nie mieści żadnego określonego programu obchodu, mówi tylko o znaczeniu rocznicy, o obecnem położeniu politycznem i wskazuje na pamiątkowe miejsca Warszawy, odnoszące się do epoki trzeciego maja.

Nacechowana gorącym patryotyzmem i dążnościami wybitnie demokratycznemi, została przyjęta bardzo dobrze przez sfery mniej zamożne, spotykając się w zamożniejszych z ostrem nawet potępieniem.

Bez względu zresztą na przyjęcie, jakie spotkała, zrobiła ona to, że przez całe święta mówiono wszędzie o zbliżającym się trzecim maja. Obok tej odezwy zaczynają się ukazywać inne. Wszystko to wywołuje ciągłe dyskusye o przedmiocie; ze wszystkiego jednak, co się dotąd mówi, nie podobna wywnioskować jeszcze, jak rocznica trzeciego maja będzie u nas obchodzona.

Kościuch.

Wiedeń, 11 kwietnia.

(§.) Dziś o godzinie 10 rano rozpoczęły się obrady ankiety, powołanej przez galicyjski Wydział krajowy dla spraw wywozu. W skład ankiety wchodzą pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego Romanowicza pp. Abrahamowicz, Kozłowski Włodzimierz, dr. Rosenstock, dr. Rutowski, dr. Tadeusz Piłat, Struszkiewicz i Szczepanowski. Podstawą obrad jest ułożony przez Wydział krajowy kwestyonaryusz, znany już czytelnikom wraz z korespondencyi lwowskiej, w której w całości był zamieszczony.

Ankieta załatwiła dziś ustęp pierwszy i drugi kwestyonaryusza, odnoszący się do handlu zbożem i mąką. Skonstatowano za pomocą liczb statystycznych, że wysokie cła niemieckie, zaprowadzone w roku 1885, zaraz po swem zaprowadzeniu wywołały bardzo silną depresyę naszego wywozu zboża i mąk, że jednak powoli i stopniowo zaczęły się ilości wywozu wyrównywać, a nawet co do jęczmienia wywóz ten jest wyższym, aniżeli był przed zaprowadzeniem cła. Tylko co do owsa jednego zniżka jest ciągła i wywóz spadł do liczby minimalnej. Powodem tego powrotu do dawnej liczby wywozu pomimo wysokich ceł jest oczywiście zwiększona znacznie konsumcya niemiecka i zastosowanie się do ceł z jednej strony konsumentów niemieckich, z drugiej zaś naszych producentów. Jest więc jasnem, że zniżenie cła niemieckiego, na zboże nasze nałożonego, mogłoby znacznie wpłynąć na powiększenie wywozu naszego zboża i mąki. Ażeby jednakże cel ten osiągnąć, cła, nakładane na niemieckie i austryackie zboże musiałyby być cłami dyferencyonalnemi, to znaczy, powinnyby one być przyznane zbożu austryackiemu, ale nie rosyjskiemu i amerykańskiemu.

Dowodzą tego między innemi następujące liczby: dowóz żyta do Niemiec wynosił w roku 1889 8,750.000 cetn. metr., z tego zaś z Rosyi było 7,500.000 cetn. metr. Pszenicy dowóz ogólny 6,700.000 cetn. metr., z tego z Rosyi więcej niż połowa, bo 3,800.000 cetn. metr. Owsa na 1,800.000 cetn. metr., ogólnego importu było 1,200.000 cetn. metr. z Rosyi. Jęczmienia na 7,500.000 cetn. metr., 3,700.000 cetn. metr. z Rosyi. Z liczb widać, że przy cle dyferencyonalnem byłby dla naszego zboża do zdobycia bardzo znaczny targ niemiecki. Również także uwagę na targ szwajcarski i włoski, gdyż przy zbliżającem się odnowieniu traktatu można drogę zbytu znaleźć.

Wprawdzie konkurencya węgierska przy znakomitej polityce taryf kolejowych, prowadzonej przez Węgry, utrudnia nam zbyt do Szwajcaryi i Włoch, ale pośrednią korzyść odnieść można przezto, że zwiększony wywóz austryacko-węgierski w ogóle wyprze targi wewnętrzne choć w części ze zboża węgierskiego, którego miejsce zboże nasze mogłoby zająć.

Ankieta uchwaliła zatem: dążyć do takiego układu cłowego z Niemcami, któryby zawierał zniżkę cła niemieckiego na zboże. Uznano też, że zapowiedziana zniżka w wysokości półtorej marki jest za mała; dalej należy dążyć do tego, aby zniżka ta przyznaną została jako taryfa dyferencyonalna, a więc nie obowiązująca dla zboża rosyjskiego i amerykańskiego. W każdym zaś razie pożądanem jest, aby traktat, zawrzeć się mający, obowiązywał na czas dłuższy, a to dla ustalenia stosunków handlowych, na które częste zmiany niekorzystnie oddziaływają. Uznano dalej potrzebę uzyskania zniżki cła dla mąki i zboża ze strony Szwajcaryi i Włoch, a utrzymania ceł austryackich wobec dowozu rumuńskiego.

Podnoszono także w ankiecie, że o ile stosunki cłowe niekorzystnie wpływają na wywóz naszego zboża, możnaby to poniekąd zrównoważyć korzystniejszemi taryfami przewozowemi. Instytucya „Lloyda" powinnaby ułatwiać za pomocą niskich taryf zbyt zboża austryackiego na zachód drogą morską, w żadnym zaś razie nie należy nadal dopuszczać do tego, ażeby subwencyonowane Towarzystwo żeglugi na Dunaju („*Donau-Dampfschiffahrtsgesellschaft*") refakcyami taryfowemi ułatwiało wywóz zboża krajów bałkańskich i popierało konkurencyę ich zboża ze zbożem austryackiem na targach europejskich.

Na tem o godzinie ½2 po południu zakończono obrady, których dalszy ciąg nastąpi jutro po południu. Na porządku dziennym będą stosunki produkcyi i handlu bydła, płodów bydlęcych, spirytusu, drzewa i produktów przemysłu krajowego.

Reprezentacya miast w Izbie poselskiej.

III.

W innych krajach koronnych, dawnych, alpejskich: W Styryi, Karyntyi, Krainie, w Tyrolu z Vorarlbergiem, w Gorycyi z Gradyską, w Istryi, i w Dalmacyi stosunki są zupełnie podobne. Wszędzie pó kilka, lub nawet po kilkanaście miasteczek czyli raczej mieścin połączyła ustawa wyborcza w gromady dla zebrania dość pokaźnie wyglądającej liczby mieszkańców, których osobnym przedstawicielem w Izbie poselskiej chciano obdarzyć. System, jaki uważaliśmy w zastosowaniu do Austryi Niższej, Wyższej i Salzburga jest stósowany także do tych krajów.

A jakżeż jest w krajach czeskich, i w Galicyi z Bukowiną — może każdy zapytać. Aby na to pytanie odpowiedzieć, rozpatrzmy się najpierw w krajach czeskich, — a później przystąpimy do Galicyi.

Same Czechy wysyłają do Izby poselskiej 32 przedstawicieli miast, oprócz tego siedmiu przedstawicieli Izb handlowo-przemysłowych, razem 39, t. j. trzy razy więcej, niż Galicya wysyła z kuryi miast (bez doliczenia trzech reprezentantów Izb handlowo-przemysłowych).

Z miast królestwa czeskiego wysyła Praga bez przedmieści na lewym brzegu Mołdawy trzech posłów, wybieranych osobno z tych trzech okręgów, na które miasto jest podzielone; Reichenberg (Liberec) liczący 30.890, Budziejowiec, liczący 28.501 i Pilzno, liczące 50.150, po jednym pośle, t. j. razem sześciu posłów. Na resztę 26 posłów składają się grupy miast i miasteczek. — Przystąpmy do szczegółów.

Czwarty okręg wyborczy składa się z trzech miejscowości pod Pragą, położonych na lewym brzegu Mołdawy, z Karolinenthalu, Wyszehradu i Smichowa. Praga z temi przedmieściami razem liczy 235.332 mieszkańców, przeto jeden poseł jest, średnio licząc, przedstawicielem 58.833 mieszkańców.

Piąty okręg wyborczy składa się z siedmiu miast i miasteczek, liczących razem 46.328 mieszkańców, z nich największe Kladno z ludnością 17.215, najmniejsze Welwarn 2.300 ludn.

Szósty okręg składa się z dziewięciu miast i miasteczek, z ludnością łącznie 49.444; największe miasto jest Przibram z ludnością 13 417, najmniejsze Hostomice z 2237 ludn.

Siódmy składa się również z dziewięciu miast z łączną liczbą ludności 46,654; z nich najludniejszy Mlady Boleslawiec z 12.143 mieszkańców, najmniejsze Mszeno ma 2242.

Osmy składa się także z dziewięciu miast i miasteczek z ludnością, wynoszącą razem 46.914; najludniejsze miasto Kolin ma 13.667 mieszkańców, najmniejsze Eule 2611.

Dziewiąty okręg składa się z pięciu miast, liczących razem 43.077 mieszkańców: największe Cheb (Eger) ma 18.483, najmniejsze Haslan 2156 mieszk.

Dziesiąty składa się z ośmiu miast o łącznej sumie 32.781 mieszkańców; największe Graslice ma 9.929, najmniejsze Wildstein 2148 mieszkańców.

Jedenasty składa się z sześciu miast, liczących razem 50.750 mieszk., największe Komotau ma 13.030, najmniejsze Pressnice 3.433 mieszkańców.

Dwunasty składa się również z sześciu miast, liczących razem 51.210 mieszkańców; największe Brux liczy 14.938, najmniejsze Postelberg 3.407 mieszkańców.

Trzynasty składa się z czterech miast liczących razem 55.876 mieszkańców; największe Aussig liczy 23.723, najmniejsze Karbice 4 652 mieszkańców.

Czternasty składa się z siedmiu miast i miasteczek, mających razem 44.621 ludności; największe Litomierzyce ma 11 563, najmniejsze Dauba 2.003 mieszk.

Piętnasty składa się z jedenastu miast i mieścin, mających razem 46.538 ludności; największe Bodenbach ma 7.574, najmniejsze (według spisu w r. 1880) 1.083 mieszk.

Szesnasty składa się z czterech miast, mających razem 37.918 ludności; największe Warnsdorf ma 18.473, najmniejsze Kreibice 2.462 mieszkańców.

Siedmnasty składa się z siedmiu miast i miasteczek, mających razem 32.710 ludności; największe Georgswalde ma 8.734, najmniejsze Zeidler 2.002 mieszk.

Ośmnasty tworzy samo miasto Reichenberg (Liberec) liczący 30.890 mieszk.

Dziewiętnasty składa się z siedniu miast i miasteczek, mających razem 44.580 ludności; największe Gablonz ma 14.657, najmniejsze Liebenau 3.116 mieszk.

Dwudziesty składa się z ośmiu miast i miasteczek, mających razem 36.055 ludności; największe Jiczin ma 8.457, najmniejsze Unter-Bautzen 2.345 mieszk.

Dwudziesty pierwszy składa się również z ośmiu miast i miasteczek, liczących razem 43.489 ludności; największe Trautenau ma 13.287, najmniejsze Langenau 2.081 mieszk.

Dwudziesty drugi składa się również z ośmiu miast i miasteczek, liczących razem 48 326 ludności; największe Königinhof ma 8.635, najmniejsze Neustadt 2.629 mieszk.

Dwudziesty trzeci składa się również z ośmiu miast, mających razem 45.465 ludności; największe Pardubice ma 12.367, najmniejsze Przeloucz 3.592 mieszk.

Dwudziesty czwarty składa się z siedmiu miast i miasteczek, liczących razem 30.986 ludności; — największe Chrudim liczy 12 128, najmniejsze Golezjenikov 2247 mieszk.

Dwudziesty piąty składa się z siedmiu miast i miasteczek, liczących razem 32 503 ludności; największe Leitomiszl liczy 8016, najmniejsze Skucz 3344 mieszk.

Dwudziesty szósty składa się z ośmiu miast i miasteczek, liczących razem 37.570 ludności; największe Tabor liczy 8451, najmniejsze Przibislav 2588 mieszk.

Dwudziesty siódmy składa się z dziewięciu miast i miasteczek, liczących razem 37.484 ludności; największe Neuhaus liczy 8273, najmniejsze Liszov 2543 mieszk.

Dwudziesty ósmy tworzy samo miasto Budziejowiec, liczące 28.501 mieszk.

Dwudziesty dziewiąty składa się z dziewięciu miast i miasteczek, liczących razem 30.255 ludności; największe jest Krumow, liczy 8326, najmniejsze Rosenberg zaledwie 1468 mieszkańców, (według spisu z r. 1880, a takich drobnych mieścin z ludnością dwa tysiące jest tu jeszcze więcej).

Trzydziesty składa się z siedmiu miast i miasteczek, liczących razem 47.514 ludności; największe Pisek ma 10.950, najmniejsze Wolin 2823 mieszkańców.

Trzydziesty pierwszy tworzy samo miasto Pilzno, mające 50150 mieszk.

Trzydziesty drugi składa się z trzynastu miasteczek i mieścin, liczących razem 36.611 ludności; największe Dobrzan ma 4919, najmniejsze Kladrov ma 1303 mieszk. (według spisu z roku 1880, a takich drobnych jest tu więcej).

Jeżeli zliczymy mieszkańców wszystkich miast i miasteczek, wchodzących w skład okręgów wyborczych kuryi miejskiej, z wyłączeniem trzech okręgów miasta Pragi i jednego okręgu pod Pragą, okaże się, że łączna suma wynosi 1 265.200, a ponieważ ma 28 przedstawicieli, przeto średnio licząc każde 45.185 mieszk. ma swego przedstawiciela. Najmniej ludne są dwudziesty czwarty, mający tylko 30.986 i dwudziesty dziewiąty, liczący tylko 30 255 mieszkańców, Reichenberg, tworzący sam okręg ośmnasty z 30 890 i Budziejowiec, czyli okręg dwudziesty ósmy, liczący tylko 28.501 mieszkańców; najwięcej zaludnione są: trzynasty, liczący 55.876, dwunasty, liczący 51.210, jedenasty liczący 50.750 i miasto Pilzno, tworzące samo własny okręg z ludnością 50.150.

Jeżeli zaś doliczymy mieszkańców czterech okręgów Pragi miasta i przedmieść wówczas otrzymamy łączną sumę 1,500.532 mieszkańców, reprezentowanych przez 32 posłów, t. j. jednego średnio na 46.891, a nie trzeba zapominać, że sprawy handlu i przemysłu mają nadto siedmiu osobnych przedstawicieli.

Zostawiając na boku Pragę z przedmieściami i trzy znaczniejsze miasta prowincyonalne, które tworzą własne okręgi wyborcze i same mają własnych przedstawicieli, obaczymy, że na resztę okręgów w liczbie 25 składa się 189 miast, miasteczek i mieścin. Między temi okręgami jest pięć takich, iż w ich skład wchodzi po dziewięć miast, jeden składa się aż z jedenastu, a jeden nawet z trzynastu. Zliczywszy znowu ludność miast, liczących więcej niż po 5000 mieszkańców, obaczymy, że takich średnich i większych miast jest w Czechach 97 z ludnością 1.198.224; reszta miasteczek (blisko 100), wchodzących w skład miejskich okręgów, przedstawia same drobne mieściny z ludnością, wynoszącą między 2 a 5 tysięcy, a są między temi uprzywilejowanemi miasteczkami nawet mniejsze jeszcze, bo z ludnością nie dochodzącą 2 tys.

Wziąwszy znowu na uwagę, że Czechy mają 89 starostw, a 221 sądów powiatowych, dojdziemy do tego wyniku, że tam żadne miasto, będące siedzibą starostwa i z małemi tylko wyjątkami żadne prawie miasto, będące siedzibą sądu, nie zostało pominięte, lecz zostało dopuszczone do bezpośredniego udziału w bezpośredniem głosowaniu na przedstawicieli żywiołu miejskiego w Izbie poselskiej.

Podobne stosunki są na **Morawach**, które wysyłają 13 przedstawicieli miast i 3 przedstawicieli Izb handlowo-przemysłowych, — najdokładniej tylu, ilu Galicya. Stolica Berno, licząca 94.753 mieszkańców, wysyła dwóch posłów. Inne okręgi są również złożone: najmniej złożony jest okręg drugi, bo składa się tylko z trzech miast: Ołomuńca. Prosznic i Niem. Brodku, mających razem 30 994 mieszkańców.

Do złożenia innych przyczyniło się po cztery, sześć, siedm, ośm, a nawet po dziesięć i jedenaście miast i miasteczek. Bez Berna na jedenaście okręgów składa się ogółem 81 miast.

Aby się zbyt nie rozszerzać, nie zapuszczamy się w szczegóły, dodamy tylko, że Morawy mają 76 okręgów sądowych, a ponieważ oprócz Berna dopuszczono 81 miast i miasteczek do korzystania z prawa bezpośredniego głosowania na posłów, przeto nietylko nie pominięto ani jednego z nich, ale nadto użyczono to prawo kilku miasteczkom, jeszcze drobniejszym. Miast, mających więcej mieszkańców, niż po 5000, jest na Morawach 32 z łączną ludnością 394.834, przeto reszta, wchodząca w skład okręgów wyborczych, przedstawia miasteczka drobne z ludnością między 2 a 5 tys.

Z omówionemi stosunkami w trzech krajach alpejskich i w dwu czeskich porównamy następnie stosunki w Galicyi.

Sprawy krajowe.

Kraków, 14 kwietnia.

(Skutki nowej ustawy o podatku krajowym od napojów spirytusowych).

Kiedy w Sejmie toczyły się rozprawy nad wnioskiem p. Dawida Abrahamowicza, zapewniano, że miasta nie poniosą przez to żadnej szkody. Tymczasem pierwsze skutki tej błogiej ustawy okazują się już dzisiaj — gdyż *Gazeta Lwowska* donosi, co następuje:

„Uchwalony przez Sejm krajowy projekt ustawy o poborze podwyższonej opłaty od piwa w gminie m. Złoczowa nie otrzymał najwyższej sankcyi, a to z następujących powodów:

Wobec zaprowadzić się mających krajowych opłat konsumcyjnych od napojów spirytusowych w Galicyi, winien rząd tem więcej baczyć na to, aby przy udzielaniu pojedynczym miastom i miasteczkom pozwoleń do poboru opłat od napojów, opłaty te nie były za wysoko wymierzone. Państwowa opłata od gorących napojów spirytusowych została już ustawą z d. 20 czerwca 1888 znacznie podwyższoną, gorące zaś napoje spirytusowe i piwo podlegają w Galicyi przymusowi propinacyjnemu i opłacie propinacyjnej. Wobec tego zachodzi obawa, że gdyby na konsumcyę tych napojów nałożoną została nadto jeszcze opłata krajowa, spowodowałoby to znaczny ubytek konsumcyi, a w miarę tego zmniejszenie państwowych podatków, tudzież dochodu z dzierżawy prawa propinacyi dla kraju. Co do wymiaru przeto dozwolić się mających na przyszłość opłat gminnych od palonych napojów spirytusowych, tudzież od piwa, należy ustanowić najwyższe granice obciążania tych napojów w Galicyi w ten sposób, by opłaty takie, łącznie z pobierać się mającym od 1 lipca 1891 krajowym dodatkiem konsumcyjnym, nie przekraczały od 1 hektolitra piwa ustanowionej dotąd od wielu lat najwyższej kwoty 1 złr. 70 ct., przy palonych napojach spirytusowych, których zawartość alkoholowa da się oznaczyć alkoholometrem, kwoty 11 centów od stopnia alkoholu, albo kwoty 11 złr. od hektolitra alkoholu, zaś przy innych palonych napojach spirytusowych, względnie przy słodzonych napojach spirytusowych kwoty 5 złr. 50 ct. od hektolitra. Celem uniknięcia na przyszłość zawikłań w gospodarce gminnej tych gmin, które ograniczone są na pobór opłat od napojów, zaleca się zdaniem JE. pana ministra spraw wewnętrznych, baczyć na to, by w przyszłości przy uchwalaniu opłat gminnych od gorących napojów spirytusowych tudzież od piwa, zachowano podane wyżej granice maksymalne.

„W projekcie ustawy została opłata od piwa za wysoko wymierzoną. Opłata ta pobieraną bywa w Złoczowie już obecnie po 1 złr. od hektolitra, byłaby się przeto podług zamierzonego w projekcie ustawy wymiaru (1 złr. 70 ct. od hektolitra) z doliczeniem zaprowadzić się mającego od 1 lipca 1891 krajowego dodatku konsumcyjnego, do wysokości 2 złr. 20 ct. od hektolitra podwyższyła, a takie obciążenie z powodów wyżej przytoczonych, nie mogło być zatwierdzone.

„Z tych samych powodów nie raczył Jego cesarska król. Mość użyczyć najwyższej sankcyi uchwalonym przez Sejm krajowy projektom ustaw, któremi zezwolono na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych miastom: **Jordanów, Mościska i Kalwarya**.

„**Natomiast** (!) uzyskał najwyższą sankcyę projekt ustawy o poborze opłat od **psów** (!) w m. Kalwaryi".

Przegląd polityczny.

Kraków, 14 kwietnia.

Z **Wiednia** donoszą nam, iż wbrew doniesieniom niektórych dzienników, posłowie polscy z obozu demokratycznego nie zorganizowali się w osobny klub w łonie Koła polskiego.

Jedyny reprezentant polski w Radzie państwa ze Śląska ks. Swieży oświadczył, iż wstąpi do Koła polskiego pod warunkiem, że będzie mógł bez przeszkody stawiać żądania do rządu, mające na celu polepszenie bytu Polaków na Śląsku, ochronę narodowości polskiej i języka polskiego. Ks. Swieży będzie się domagać zmiany ordynacyi wyborczej w tym kierunku, aby okręgi miejskie **Bielski Cieszyn** wybierały jednego posła, a gminy wiejskie księstwa cieszyńskiego, wysyłające obecnie do Rady państwa tylko jednego reprezentanta, aby wybierały dwóch posłów. Dalej zażąda poseł ze Śląska także założenia w tej dzielnicy polskiego seminaryum nauczycielskiego i wniesie, aby sądy z polskiemi stronami znosiły się po polsku. Ks. Swieży stara się usilnie o zyskanie poparcia Polaków dla swych wniosków. Jeżeli Koło polskie na ten warunek się nie zgodzi, ks. **Swieży do Koła nie wstąpi i zamierza traktować z klubem konserwatywnym.**

Z Austro-Węgier.

Wczoraj obie Izby Rady państwa odbyły posiedzenia. W Izbie panów kardynał **Schönborn** uczynił wniosek, aby na mowę tronową odpowiedzieć adresem i w tym celu wybrać komisyę z 21 członków. Wniosek ten przyjęto i wybrano komisyę, do której z **Polaków** weszli ks. **Czartoryski** i hr. **Wodzicki**. Oprócz tego Izba panów dokonała jedynie wyboru stałych komisyj.

W Izbie poselskiej dokonano podziału na 9 oddziałów, które mają rozpatrzeć akty wyborcze, i rozdziału tych aktów. Przeciw wyborom wpłynęło jedynie 19 protestów. Na posiedzeniu tem odczytano zastrzeżenie Młodoczechów, które opiewa: My zastępcy narodu czeskiego, wstępując ponownie do Rady państwa uważamy za nasz obowiązek, dać wyraz przekonaniom prawnym ludu, który reprezentujemy i oświadczyć, że przez ponowne wstąpienie do Rady państwa prawa państwowego królestwa i korony czeskiej, tyle razy przy koronacyach zaprzysiężonego i przez wiele aktów państwowych, a po raz ostatni w odręcznem piśmie cesarza Franciszka Józefa I dnia 12 września 1871 uznanego, wcale się nie zrzekamy i wszelkiemi siłami do tego będziemy dążyć, aby prawu temu wywalczyć rzeczywiste znaczenie i wykonanie. W tym duchu łączymy się z deklaracyą prawno-polityczną z 23 września 1879, którą złożyli czescy posłowie w tej Izbie i gotowiśmy w tej Izbie około dobra całego państwa i wszystkich jego ludów pracować czynnie w przekonaniu, że lojalne przestrzeganie udokumentowanych i nieprzedawnianych praw krajów korony czeskiej przyniesie szczęście i powodzenie nie tylko tym krajom, ale także całemu austryackiemu państwu. Deklaracyę tę podpisało 36 posłów młodoczeskich.

Lewica Izby panów ukonstytuowała się również, jak i prawica i wybrała **Schmerlinga** przewodniczącym. W Izbie panów istnieją zatem trzy kluby, z których prawica liczy mniej więcej 83, środek mniej więcej 50, a lewica mniej więcej 61 członków.

Wiener Sonn- und Montags-Ztg. dowiaduje się, że rząd ma Radzie państwa przedłożyć projekt nowego kodeksu karnego na przekroczenia skarbowe. Prace kodyfikacyjne mają być w toku a procedura w tych sprawach ma w nowym projekcie polegać na nowożytnych zasadach. Byłoby nader pożądanem, aby wiadomość ta się sprawdziła.

Z zaboru rosyjskiego.

Świet konstatuje, że dziesiątki lat moskwicenia „Zachodniego kraju" (*zapadnawo kraja*) nie przyniosły takich skutków, jak się spodziewano. „Tego *zapadnego kraju* — pisze *Swiet* — nie mogą *abrusit* czynowniki, choć im dają znaczne uposażenie, bo oprócz służbowych stosunków, nikt z nimi żyć nie chce, nie wywierają żadnego wpływu".

Podobnie ma się rzecz z tymi, którym dają na dogodne wypłaty folwarki, wydarte z rąk polskich, „bo ci panowie te folwarki wypuszczają w dzierżawę Polakom", a sami zmykają do Rosyi — dla tego radzi *Swiet*, aby urzędnikom i sztabowym oficerom rosyjskim, którzy się osiedlą w Zachodnim kraju, dawać dziedziczne szlachectwo. Tym sposobem, argumentuje *Swiet*, będą się osiedlać w Zachodnim kraju *russkije*, z „których wyrośnie już za dwadzieścia lat **nasze** pokolenie". Taki sposób na Polaków wymyślił p. Komarow, redaktor *Swieta*. Co najmniej na *hrest* za to zasłużył.

Pet. Wiedom. donoszą, że przy ministerstwie spraw wewnętrznych rozpoczęła swe czynności specyalna komisya, wyznaczona w celu ostatecznego opracowania kwestyi o zniesieniu prawa serwitutów w Królestwie Polskiem. Są trzy projekta załatwienia tej sprawy i wszystkie trzy zgadzają się w zasadniczej myśli, a mianowicie, tak ministerstwo jak i generał-gubernatorowie uznają niezbędną potrzebę zniesienia serwitutów, które stanowią przeszkodę do ostatecznego pomiaru kraju i rozstrzygnięcia długoletnich procesów.

Z Belgradu.

W Serbii odbywają się ważne zmiany. Zanotowaliśmy już, że przewodnictwo stronnictwa radykalnego przeszło w inne ręce, mniej gorączkowo, ale za to z większą rozwagą i wprawą biorące się do roboty. Na tok spraw wewnętrznych wielki wpływ wywierał spór między Milanem a Natalią, Milan odmawiał Natalii prawa pobytu w Serbii, sobie zaś zastrzegał nietylko prawo częstego odwidzania kraju, wywierania wyłącznie wpływu na kierunek wychowania małoletniego króla, ale i oddziaływania na sprawy wewnętrzne; Natalia zaś zamieszkała w Belgradzie stale i nie myślała się oddalać, aby zbliska czuwać i psuć robotę Milana.

Ten spór w związku ze sporem Milana z Garaszaninem zniecierpliwił i zgorszył wszystkich do tego stopnia, iż jedyny środek przywrócenia spokoju zaczęto upatrywać w równoczesnem wydaleniu obojga rodziców królewskich. Zapobiegł temu Milan, bo w liście do regencyi oświadczył, że dla przerwania wszelkich dotychczasowych zatargów postanowił przebywać za granicą aż do pełnoletności króla Aleksandra. List ten podano do wiadomości skupczyny. Po odczytaniu tego listu pojawił się wniosek o uchwalenie rezolucyi. Wszczęła się wielka wrzawa, przerwano na chwilę posiedzenie dla poufnego porozumienia się nad treścią tej rezolucyi, nareszcie uchwalono: Skupczyna, przejęta wiernością i uległością względem króla Aleksandra i pragnąc zapewnić Serbii prawidłowy rozwój konstytucyjny, przyjmuje oświadczenie króla Milana do wiadomości z wdzięcznością, jako **zupełnie zgodne z życzeniami zgromadzenia narodowego**... Wobec tego nakłada skupczyna na rząd obowiązek i daje mu upoważnienie skłonić także królowę Natalię do tego, aby aż do pełnoletności króla Aleksandra przebywała po za granicami kraju i przyczynić się do zapobiegania wszystkiemu, co mogłoby być szkodliwem krajowi lub tronowi...

Ale Milan wcale nie bezinteresownie wyrzekł się prawa przebywania w kraju, bo kazał sobie za to zapłacić milion franków przez trzy lata na rachunek listy cywilnej — Tę odprawę pieniężną uchwalono małą większością; przed głosowaniem oddaliło się wielu posłów. Treść i przebieg uchwał sprawiły powszechnie bardzo przykre wrażenie, bo odkryły dokładniej mętną stronę charakteru Milana.

Czy Natalia oddali się z kraju, spełniając życzenia skupczyny, to jest bardzo prawdopodobnem. Należy przypuszczać teraz, że w kraju ustaną teraz intrygi, że wróci spokój i warunki prawidłowego rozwoju.

Z Bułgaryi.

Korespondenci ze Sofii do różnych dzienników rozgłosili wiadomość na podstawie informacyi, zaczerpniętej z rozmów to z tym to z owym ministrem, że rząd bułgarski wysłał czy wysyła notę do rządu rosyjskiego z upomnieniem się o uwięzienie i wydanie nietylko bezpośrednich sprawców zamachu, ale i intelektualnych kierowników. Wiadomość ta rozeszła się po całej Europie, a teraz *Agence de Balcanique*, czerpiąca informacye urzędowe, ogłasza, że rząd bułgarski nie ma zamiaru, jaki mu owe wiadomości przypisują. Nam się zdaje, że rząd bułgarski ma zupełne prawo i słuszną podstawę do wysłania takiej noty i do upomnienia się o wzajemność ze strony Rosyi za to, co uczynił skutkiem noty od niej odebranej w sprawie zupełnie podobnej, wierzymy nawet, że rząd miał taki zamiar i notę przygotował, ale wpływy dyplomatyczne najprawdopodobniej rządu niemieckiego, którego konsul ma pod swą opieką poddanych rosyjskich w Bułgaryi, były tu czynne i skłoniły Bułgaryę do zaniechania kroku, który był postanowiony. Kwestya ta doczeka się zresztą wkrótce wyjaśnienia.

Termin unii bułgarskiej i administracyi w Rumelii, przyznanej ks. Aleksandrowi na pięć lat, upłynął, jak wiadomo, d. 6 kwietnia; a nietylko Rosya, ale i najwięcej interesowana Turcya nie odezwały się z protestem przeciw dalszemu trwaniu stanu, jaki faktycznie istnieje, chociaż od 6 b. m. nie ma nawet pozorów prawnych za sobą.

Obchód trzeciego maja.

Lwów. Obchód uroczystości 100-letniej rocznicy wiekopomnej konstytucyi zapowiada się we Lwowie bardzo pięknie.

Grono obywateli od dłuższego już czasu naradza się nad programem, w skład którego wejdzie hejnał, odegrany na wieży ratuszowej, nabożeństwa po kościołach, wieczorki uroczyste i iluminacya miasta. Arcybiskup Morawski, dał wysłanej do niego deputacyi w tej sprawie bardzo przychylną odpowiedź, pozwalającą mieć nadzieję, że najwyższy ten w naszem mieście dostojnik kościoła katolickiego, zechce przyczynić się do uświetnienia narodowej uroczystości.

Stanisławów. W piątek odbyło się w Stanisławowie w sali Rady miejskiej zgromadzenie tamtejszych obywateli, zaproszonych przez dra Szydłowskiego celem wspólnej narady nad obchodem w mieście tem stuletniej rocznicy nadania konstytucyi trzeciego maja. Pan Majeranowski, który jako delegat brał udział w zgromadzeniu lwowskiem, zdawał sprawę z przebiegu tegoż zjazdu i z uchwał, na nim powziętych. Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie przyjąć za podstawę obchodu program, uchwalony na lwowskiem zebraniu, i celem wykonania takowego wybrało odpowiednie komisye. Zadaniem tych komisyj będzie dołożyć wszelkich starań, aby i w Stanisławowie obchód rocznicy stał się manifestacyą narodową wszystkich wyznań i stanów.

Z większych miast prowincyonalnych w Galicyi i w zaborze pruskim dochodzą nas wieści o przygotowaniach do obchodu stuletniej rocznicy, tylko żadnej dotychczas nie mamy wiadomości, co się dzieje po mniejszych miastach i miasteczkach. Nie wątpimy, że i tam myślą i przygotowują jak najświetniejsze obchody 100-letniej rocznicy.

Kronika.

Kraków, 14 kwietnia

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 16 b. m. o godz. 5 po południu.

Marszałek krajowy ks. Sanguszko wczoraj wieczorem przybył ze Lwowa do Krakowa.

Feldmarszałek porucznik Sembratowicz przybył wczoraj z Berna do Krakowa.

Wiec urzędników. W Wiedniu zawiązał się komitet, mający się zająć ułożeniem petycyi o polepszenie losu urzędników. W tym celu, jak już donosiliśmy, ma być zwołany wiec urzędników na 7 maja b. r. do Wiednia. Komitet rozesłał wezwania do urządzenia wieców prowincyonalnych. Przedmiotem obrad mają być następujące punkta: Pomnożenie posad urzędników w IX klasie rangi. W miejsce dotychczasowego dodatku aktywalnego mają pobierać urzędnicy kwaterowe w tej wysokości, jak obecnie pobierają oficerowie tej samej rangi. Zaprowadzenie pragmatyki służbowej i polepszenie bytu wdów i sierot po urzędnikach państwowych.

Wiec urzędników państwowych we Lwowie odbędzie się we czwartek dnia 7 maja b. r. o godz. 11 rano w sali Rady miejskiej, celem uchwalenia prośby do Rady państwa w Wiedniu w sprawie uregulowania płac i etatu urzędników państwowych.

Dla urzędników pocztowych. Rozporządzeniem ministerstwa handlu podwyższono urzędnikom i słnżbie pocztowej wynagrodzenie dotychczas pobierane za pełnienie nocnej służby. We Lwowie pobierać będą: dyrektor urzędu pocztowego za słnżbę całonocną, t. j. od godziny 10 wieczór do 5 rano 1 złr. 80 ct., urzędnicy kontrolujący 1 złr., reszta urzędników 80 ct., służba 45 ct. Za północną służbę połowę tego wynagrodzenia. Oprócz tego przyznano urzędnikom „bramowe" według taryfy miejscowej.

Z sądu. Przed zwykłym trybunałem tutejszego sądu krajowego karnego rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw Zygmuntowi Szelidze, b. wojskowemu dyetaryuszowi dyrekcyi inżynieryi w Krakowie i wspólnikom o zbrodnię szpiegostwa, popełnioną przez kradzież ważnych planów rysunków fortecy krakowskiej. Rozprawie przewodniczy prezes sądu krajowego karnego p. Brason, oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr. Władysław Wędkiewicz. Jednego z oskarżonych broni adw. dr. Mochnacki. Ze względu, iż rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych, nie możemy podać czytelnikom bliższych szczegółów tego sensacyjnego procesu. Wyrok w tej sprawie, która ciągnąć się będzie przez 3 dni, zapadnie we czwartek.

Z teatru. Przypominamy, że p. Gustaw Fiszer występuje jutro w środę po raz drugi i ostatni z nadzwyczaj wesołym programem. Pokup biletów na obydwa wieczorki jest nadzwyczajny, co dowodzi, jak p. Fiszer jest u nas lubianym.

Egzamina klauzurowe i ustne w krakowskiej komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli w gimnazyach i szkołach realnych, rozpoczną się dnia 21 b. r. *M. Iskrzycki.*

W kasynie powszechnem w Krakowie odbędzie się w sobotę 18 b. m. wieczorek z tańcami.

Zaczadzenie. Dzisiaj rano znaleziono Józefa Hassnera, 47 lat liczącego, z Czerniowiec pochodzącego, i Karola Treskę, lat 25 liczącego, z Krakowa, wyrobników w fabryce wyrobów platerowanych na Kazimierzu, w stancyi przez nich zajmowanej, nieżywych. Zmarli, jak się okazało, skutkiem zaczadzenia. Po skonstatowaniu śmierci przez lekarza policyjnego dra Schwarza, zwłoki obudwóch odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Zmarli. W Paryżu zmarła w 83 roku życia Emilia z Wodzickich hr. Działyńska, ostatnia z 5 córek Stanisława Wodzickiego, prezesa senatu Rzeczypospolitej krakowskiej. Zwłoki zmarłej przywiezione zostaną do Krakowa.

W Szczodrkowicach w Królestwie Polskiem zmarła w sędziwym wieku matka posła Leona Chrzanowskiego, Aniela Chrzanowska. Syn p. Leon Chrzanowski przybył dziś do Krakowa.

Wychodźtwo. Dzisiaj zatrzymała policya tutejsza jednego wychodźcę do Ameryki z powiatu Nisko, za przekroczenie ustawy wojskowej.

Zgromadzenie robotników we Lwowie. Zgromadzenie robotników, zwołane przez zwolenników święcenia 1 maja, odbyło się we Lwowie w niedzielę przed południem w sali ratuszowej przy dość licznym udziale robotników. Zebraniu przewodniczył redaktor *Pracy*, p. Daniluk. Głos zabierali, pp. Mańkowski, Hudec, blacharz Faulhammer i p. Popiel. Zgromadzenie miało przebieg bardzo spokojny i poważny, co świadczy o pewnem zrozumieniu rzeczy w klasie robotniczej. Jako program na 1 maja przyjęto: a) Wysłanie petycyi do Rady państwa w sprawie zniesienia postępowania objektywnego wobec prasy, dalej zniesienia stempla i kaucyi dziennikarskiej, wolnej kolportaży; b) założenie towarzystwa politycznego robotniczego. Wniosek p. Popiela, dotyczący ograniczenia kapitału, uchwalono na wniosek p. Mańkowskiego — jako zanadto daleko idący — odesłać do komisyi.

„Czerwonaja Ruś", organ moskalofilski w Galicyi, wczoraj — jak donosi *Dziennik Polski* — przestał wychodzić. Miejsce *Czerw. Rusi* ma zająć *Hałyckaja Ruś*, której 1-szy numer dzisiaj prawdopodobnie opuści prasę. Nitkę żywota *Czerwonej Rusi*, zasłużonego dla carskiej sprawy, przecięła kurenda gr.-kat. ordynaryatu metropolitalnego, która przed kilku dniami została rozesłaną w całej dyecezyi, i w gromkich słowach, pod rygorem *obedyencyi* kapłańskiej, zabroniła duszpasterzom ruskim nietylko abonowania, ale i czytania tego pisma.

Wraz z *Czerw. Rusią* zstępuje z widowni firma redaktorska p. Markowa; *Hałyckaja Ruś* będzie bowiem podpisywał, jako wydawca i redaktor, p. Orest Audykowski, w swoim czasie filar organu kuryi metropolitalnej pod tyt. *Mir*, później najwybitniejszy współpracownik *Czerw. Rusi.*

Co do tendencyj nowego tego pisma — rzecz prosta — nie można być ani na chwilę w wątpliwości. Będzie ono *pure et simple* „dalszym ciągiem" *Czerw. Rusi.*

Regulacya ulic miasta Lwowa. Wskutek uchwały Rady miejskiej w sprawie regulacyi ulic miasta Lwowa w celach sanitarnych i wskutek odnośnego przedstawienia magistratu, wniesionego za pośrednictwem namiestnictwa do ministerstwa skarbu o uwolnienie od podatków państwowych na lat 25 tych domów, które wskutek regulacyi nowo powstaną, zawiadomiło ministerstwo skarbu magistrat lwowski, że przedłoży Radzie państwa odpowiedni projekt ustawy, uwalniającej nowo powstać mające domy od podatków państwowych, pod warunkiem atoli, że równocześnie wydaną zostanie podobna ustawa krajowa, uwalniająca te domy od dodatków krajowych, tudzież, iż gmina także uwolni je od dodatków gminnych. Rzecz tedy musi być naprzód przedmiotem przedłożenia do ustawy krajowej, po której uchwaleniu odpowiedni projekt ustawy państwowej Radzie państwa przedłożony zostanie. Według wypracowanego przez urząd budowniczy planu, należałoby we Lwowie przebudować 180 domów, głównie w ulicach okalających Rynek, tudzież na przedmieściu Żółkiewskiem.

Wadowice, 12 kwietnia. (Koresp. *N. Reformy*). Przy pożarze w dniu 31 z. m. w Wadowicach w koszarach obrony krajowej straż pożarna ochotnicza tutejsza energicznie pracowała nad zlokalizowaniem pożaru od godziny 6½ aż do zupełnego uprzątnięcia pogorzeliska w liczbie 35 ludzi z 2 sikawkami, 2 beczkowozami i wozem z rekwizytami, — pod osobistemi rozkazami burmistrza dra Jana Iwańskiego i zastępcy p. Franciszka Foltyna, oraz zastępcy naczelnika p. Jana Jellonka. Jej to w wysokim stopniu zawdzięczyć należy, iż niebezpieczny pożar w krótkim czasie zlokalizowano — a to przez wywalenie w całości francuskiej ściany tlejącej, pomimo iż wirujące płomienie i wielkie masy dymu utrudniały przystęp.

Z Poznania. W sobotę zakończył p. Roman Żelazowski szereg występów gościnnych rolą tytułową w tragedyi Asnyka „Kiejstut". Przedstawienie, jak piszą dzienniki poznańskie, miało charakter prawdziwej uroczystości scenicznej, na co się kilka złożyło czynników: występ i benefis Żelazowskiego, akt doręczenia krakowskiemu gościowi podarków od zarządu teatru polskiego i towarzystwa poznańskich artystów, przepełniona doborową publicznością teatralna sala, a wreszcie i sam podniosły utwór Asnyka, brzmiący tylu dźwięcznemi strunami dla polskiego ucha, tak zrozumiały i dla szerokich mas naszego społeczeństwa. Obok p. Żelazowskiego podnoszą dzienniki grę p. Wyrwiczówny w roli Aldony, oraz p. Skirmunta jako Wojdyły.

Grono zwolenników sceny dało ucztę na cześć p. Żelazowskiego w hotelu francuskim. Na cześć gościa, artystów i sceny wznosili toasty p. Bukowiecki, dr. Kusztelan Wł. Motty, hr. Engeström i Fr. Dobrowolski. P. Żelazowski w ciepłych słowach dziękował za serdeczne przyjęcie.

Sprawa o zabójstwo Wisnowskiej. Podana przez paryskiego *Figara* wiadomość, jakoby car ułaskawił zabójcę Wisnowskiej, Barteniewa, dotąd przynajmniej nie znalazła potwierdzenia. Izba sądowa warszawska, do której od wyroku sądu okręgowego apelował Barteniew, postanowiła; termin do sądzenia tej sprawy wyznaczyć na 15 maja b. r.; prośbę skazanego Barteniewa co do ponownego wezwania świadków Kamińskiej i Borkowskiego dla przesłuchania ich, uwzględnić, zaś prośbę apelującego w imieniu Barteniewa adwokata przysięgłego Sztengera, o wyznaczenie biegłych dla zbadania stanu umysłu Barteniewa z powodu nieporuszania tej kwestyi ani na śledztwie pierwiastkowem ani sądowem, jako zbyteczne zostawić bez skutku.

Ulica A. Mickiewicza w Paryżu. Charakterystycznym i godnym zanotowania objawem wobec panującego we Francyi rusofilskiego prądu jest fakt, iż jedna z ulic Paryża otrzymała w tych czasach nazwę ulicy Adama Mickiewicza.

W *quartier Luxembourg* w pobliżu bulwaru *Montparnasse*, gdzie przebito nową ulicę, według przyjętego zwyczaju miejscowi mieszkańcy zapytani zostali przez zarząd miasta, jaką nazwę chcą jej nadać. Oświadczyli oni, iż chcą, aby się nazywała ulicą Adama Mickiewicza, a Rada miasta jednogłośnie uczyniła zadość wyrażonemu życzeniu.

Wychodźcy do Brazylii. W Poznaniu znajduje się 60 wychodźców z Królestwa Polskiego, którzy zamierzali wyjechać do Brazylii. Ludzi tych, ponieważ nie mieli żadnych papierów legitymacyjnych i żadnych zasobów na podróż, cofnięto z Bremen. Policya zamierza ich odstawić do granicy Królestwa. Ale nie mają oni ani grosza przy duszy i cierpią głód. *Dziennik Poznański* w gorących słowach wzywa rodaków wielkopolskich do składek na rzecz tych nieszczęśliwych ofiar złych podszeptów i własnej lekkomyślności.

Z Petersburga. Car wydał ukaz o najściślejszem przestrzeganiu, aby osoby, zajmujące najwyższe stanowiska w administracyi państwowej, nie przyjmowały żadnych podarunków, a także, aby nie wolno było urządzać obchodów jubileuszów służbowych bez osobnego w tej mierze zezwolenia.

Poszukiwanie spadkobierców. Sędzia pokoju 6-go rewiru m. Warszawy poszukuje spadkobierców zmarłego Mirona Piotrowicza, który pozostawił majątek w różnych papierach procentowych.

Ze Stowarzyszeń.

— **III. Zwyczajne walne zgromadzenie delegatów powiatowej Kasy chorych** w Krakowie odbędzie się dnia 26 b. m. o godz. 10 rano w gmachu starostwa na II piętrze.

Mianowania i przeniesienia. Minister skarbu zamianował kontrolora skarbowego Tytusa Rudnickiego kasyerem przy urzędzie w Czerniowcach.

Minister spraw wewnętrznych przeznaczył nowomianowanych starostów: Augusta Szczurowskiego dla Podhajec i Jana Adama Czeżowskiego dla Gorlic, i poruczył sekretarzowi namiestnictwa dr. Czesławowi Niewiadomskiemu kierownictwo starostwa w Jaworowie.

Namiestnik przeniósł inżyniera Leona Krobickiego z Kołomyi do Złoczowa.

Namiestnik zamianował sierżanta oddziału wojskowej straży policyjnej we Lwowie Grzegorza Dańczewskiego, kancelistą dyrekcyi policyi we Lwowie.

Składki. Dla p. Kotona sybiraka złożył T. Ż. 1 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 15 kwietnia: Drugi i ostatni wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera. Program nowy.

We czwartek 15 kwietnia: Po raz ósmy „Honor" (*Die Ehre*), komedya w 4 aktach Hermana Sudermanna.

Uroczysta sesya cechu rzeźników w Krakowie.

W sobotę dnia 11 bm. odbyła się, jak donosiliśmy, w gmachu własnym stowarzyszenia rzeźników i masarzy krakowskich „na Kotłowem" uroczystość wpisania uczniów, wyzwolenia terminatorów na czeladników i przyjęcia majstrów do cechu według przyjętego z czasów bardzo odległych ceremoniału.

Uroczystość zaszczycił obecnością namiestnik Kazimierz hr. Badeni, na którego przyjęcie cech poczynił przygotowania, mające na celu wyrażenie czci dla dostojnego gościa. O godzinie 4 po południu zgromadzili się już wszyscy bracia cechowi w pięknie przystrojonej sali, w której umieszczono wzniesienie pod baldachimem dla namiestnika. Naprzeciw wzniesienia umieszczono portret cesarza, a u stóp „ladę" cechową. Na stole, obok stopni wzniesienia oświetlonego rzęsiście kandelabrami, ustawiono krucyfiks wpośród dwóch jarzących się świec woskowych, przed którym mający być wpisani uczniowie i czeladnicy odmawiali pacierz i modlitwy, a wstępujący majstrowie składać mieli przysięgę cechową. Ponad stołem jaśniał obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, oświetlony również dwoma woskowemi świecami. Wszystkie okna gmachu rzeźniczego iluminowano mnóstwem świateł. W sali dwaj chorążowie majstrowie trzymali sztandary cechowe, a obok nich dwaj starsi czeladnicy dźwigali starożytne miecze cechu, emblemata zawodu rzeźniczego, pochodzące według tradycyi z daru króla Kazimierza Wielkiego. Sztandary i miecze ubrane były wstęgami o barwach narodowych.

Galeryę zajęły damy, a w sali obok przedpokoju umieściła się orkiestra miejska „Harmonia".

Przed godziną 5 przybyli na salę prezydent miasta dr. Szlachtowski, grono radców miejskich, wiceprezydent dr. Schmidt, radca magistratu Szymkiewicz, ks. Chromecki, rektor ks. Pijarów, ks. proboszcz Strzelichowski, radca sądowy Łoziński, tudzież przełożeni prawie wszystkich stowarzyszeń przemysłowych, a przedewszystkiem prezes „Zgody" p. Stanisław Rehman i piekarze z buławami, utrzymujący sojusz z rzeźnikami w wesołych i smutnych wypadkach.

Z uderzeniem godziny 5 przybył p. namiestnik w towarzystwie delegata p. Kuczkowskiego.

U wejścia do gmachu przywitali gościa starsi stowarzyszenia w strojach narodowych z pozłacanemi buławami w ręku, a mianowicie pp. Sebastyan Trzciński, Tomasz Wójcicki, wraz ze starszym cechu p. Stanisławem Armółowiczem na czele, ojcowie gospodni Wojciech Wójcicki i Feliks Zdechlikiewicz, tudzież starszyzna piekarzy z buławami; a otoczywszy namiestnika, wprowadzili go na salę.

P. namiestnik, przywitany przez wszystkich w sali zgromadzonych, zanim zajął przeznaczone miejsce pod baldachimem, oglądał szczegółowo ladę stowarzyszenia tj. skrzynkę cechową, misternie wyrobioną, w której przechowane są księgi, dokumenta, papiery wartościowe i gotówka cechu, następnie księgi i przywileje, buławy i dzbany starożytne, miedziane — żądając szczegółowych wyjaśnień, których udzielił starszy p. Stanisław Armółowicz. Nastąpiła uroczystość wpisu i wyzwolenia chłopców na czeladzi, a czeladzi na majstrów. Starszy cechu, uprosiwszy namiestnika do zajęcia honorowego miejsca na wzniesieniu i powitawszy uroczystą przemową wszystkich zebranych gości, oraz braci cechu, zwrócił się do zgromadzonych członków stowarzyszenia z tradycyjną formułą:

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus."

Odpowiadają: „Na wieki wieków amen."

— Pytam się szanownych panów, czy mam sesyę gaić?

Wszyscy odpowiadają: Prosimy według starego zwyczaju.

Starszy: A więc gaję ją w imię Boga w Trójcy świętej Jedynego, w imieniu Najjaśniejszego cesarza Franciszka Józefa I, najmiłościwiej nam panującego, w przytomności JE. namiestnika i zaproszonych gości, w obecności p. komisarza rządowego, wydelegowanego od władzy i w obecności was, panów współbraci. Co będziemy mogli, to pogodzimy, a co nie, odeślemy do władzy wyższej. Pytam się szanownych panów, czym słusznie sesyę zagaił?

Odpowiadają: Słusznie.

Na zakończenie: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Odpowiadają: Na wieki wieków amen!

Trzech majstrów zgłasza się z prośbą o zapisanie uczniów do cechu i przedstawiają ich starszyźnie.

Po przyzwoleniu wpisu przez starszego, chłopcy ci klękają przed krucyfiksem i kolejno odmawiają pacierz, a sekretarz wydziału majster p. Stanisław Armółowicz (syn) wpisuje ich do księgi. Starszy upomina ich, aby się dobrze w nauce sprawowali, szanowali i słuchali starszych i pilnie uczęszczali do szkoły uzupełniającej przemysłowej. Skłoniwszy się nisko, ustępują wpisani uczniowie, a zbliżają się terminatorowie, prosząc o wyzwoliny.

Starszy egzaminuje ich z religii i wypomina im ich zachowanie w czasie nauki, chwali i gani, według zasługi każdego z osobna, upomina do wystrzegania się złego, a zachęca do uległości i posłuszeństwa, a wypytawszy się ich chlebodawców i starszyznę, czy proszą i pozwalają na wyzwoliny, po otrzymaniu potakującej odpowiedzi poleca ich wpisać do księgi czeladnej. Wyzwolono 9.

Nakoniec przystępuje starszy do ceremonii przyjęcia majstrów do cechu. Ma być wpisanych pięciu. Każdego z osobna po kolei wprowadza dwóch majstrów przed starszyznę.

Starszy zapytuje, czego żądają. Drużbowie odpowiadają prośbą o przyjęcie wprowadzonego do cechu. Starszy zapytuje kandydata, co go skłania do tego, że przystępuje do stowarzyszenia rzeźników. Odpowiada każdy inaczej, ale treść ta sama, że albo zamiłowanie do tego zawodu, albo, że pragnie mieć ten zaszczyt należeć do szanownego grona majstrów, z nimi wspólnie pracować itp.

Starszy znowu wypomina każdemu zachowanie się jego, czy dobre, czy złe w rzezni i w jatkach a następnie zapytuje zgromadzonych braci, czy przyjmują kandydatów do swego grona? Członkowie na znak zgody powstają z miejsca. Według sympatyj, jakie sobie zdołał wyrobić kandydat w zgromadzeniu, powstają albo wszyscy, albo tylko większość, albo i nie wielu.

Jeżeli nie powstaną wszyscy, starszy zapytuje, co mają przeciw kandydatowi, a wtedy wolno każdemu podnieść publicznie zarzuty przeciw kandydatowi, a kandydat ma prawo zaraz się usprawiedliwić.

Ta część jednak ceremonii nie została przy uroczystości zastosowaną, aby posiedzenia nie przewlekać, — a szkoda, bo przy tej sposobności można się przekonać o tradycyjnej uczciwości i pobożności braci cechowych, a zarazem i uśmiać się do woli z niektórych urojonych i fałszywych pretensyj. Kandydaci przyznają się, lub wypierają tego, co im zarzucają, a prawie zawsze kończy się jakąś łagodną karą pieniężną, zwykle zasądzeniem na sprawienie woskowych świec, lub innej jakiej ofiary na rzecz cechu.

Po tym procesie oczyszczającym starszy jeszcze raz zapytuje, czy kandydat ma być przyjęty, a otrzymawszy odpowiedź potakującą od zgromadzonych, wzywa kandydata, aby ukląkł przed krucyfiksem i złożył przysięgę według starożytnej roty, którą odczytuje podstarszy.

Po przysiędze podaje starszy rękę nowemu majstrowi, a ten wita się podaniem ręki ze wszystkiemi i już pozostaje na sali.

Najmłodsi majstrowie pełnią obowiązki wszelkich posługaczy cechowych, a mianowicie do nich należy noszenie chorągwi, wachli, obsługiwanie członków i zaproszonych gości przy ucztach cechowych itp., tak długo, dopóki ich nowi nie zastąpią.

Na tem zakończyła się oficyalna część uroczystości. Namiestnik następnie własnoręcznie umieścił swój podpis w księdze cechu ozdobnem piórem, wyłącznie tylko na ten cel sprawionem, które w gustownem *etui*, z właściwym napisem, przechowane zostało w zbiorach cechu na pamiątkę, a pożegnawszy uprzejmie wszystkich, po wzniesionym na cześć jego trzechkrotnym okrzyku „niech żyje!" i odegraniu hymnu państwowego, przy dźwiękach poloneza odprowadzony przez starszyznę do powozu, odjechał.

P. namiestnik złożył do rąk starszego cechu p. Stanisława Armółowicza 100 złr. na cele tegoż stowarzyszenia.

VI. Wieczór Tow. muzycznego.

Na urozmaicony program wczorajszego wieczoru złożyła się treść wysoce interesująca, której wybór był, jak zwykle, świadectwem nietylko usiłowań sprowadzenia produkcyj na tory poważne, ale zarazem dowodem wielkiej zabiegliwości o dobór wyrobionych sił muzykalnych. Wiolonczelista p. Geiger, który wczoraj po raz pierwszy wystąpił przed naszą publicznością, dał się poznać jako muzyk o wielkiej i wyrobionej inteligencyi, o doskonale wyrobionej technice, wspartej poczuciem rytmu i subtelnej deklamacyi. Przymiot to niezbyt często spotykany, a przeto tem cenniejszy u młodego muzyka. P. Geiger grał zamiast zapowiedzianego koncertu Davydoffa znaną fantazyę Servais'go „Souvenir de Spa", dwa utwory Poppera i Prattiego „Airs Baskyrs". Wykonanie wszystkich tych utworów było bardzo starannem, dokładnem i znamionującem surową, ale dobrze pielęgnowaną szkołę wiedeńskiego konserwatoryum, w którem p. Geiger kończył kursa rozpoczęte niegdyś w tutejszej szkole. Dziełem pięknem o trwałej wartości i głębszym podkładzie myśli jest „Trio" Żeleńskiego, którem rozpoczęto wczorajszą produkcyę. Dzięki wytwornej pod względem roboty kompozycyjnej fakturze piękna melodya w półklasycznym tonie trzymana, występuje w tem dziele wyraźniej, niż w wielu innych dziełach naszego znakomitego kompozytora i pozwala bez wysiłku chwytać myśl i rozumieć intencye autora. — W dobranym komplecie wykonawców (pp. Singer, Stingl i dyr. Żeleński) całość wypadła też zupełnie bez zarzutu.

Na wczorajszym wieczorze poznaliśmy także młodą pianistkę p. Idę Boznańską, córkę znanego tutejszego architekta, która uzupełniwszy przed niedawnym czasem studya swe w konserwatoryum lipskiem, zapragnęła dać się poznać publicznym występem. Talent to w istocie niepowszedni. Znać wprawdzie w grze tej zbytnie liczenie się z formą, przesadną może staranność i dokładność, ale są to raczej zalety u młodej pianistki, które są istotnym podkładem do prawidłowego rozwoju samodzielności w pojmowaniu i wykonywaniu. Samodzielności tej dotąd zupełny brak, indywidualność natury artystycznej nie uwidocznia się, ale przebija się w grze p. B. inteligencya, oparta na sumiennych studyach, która przy zdobytej technice, prawidłowem i lekkiem uderzeniu, pewnej elegancyi wykończenia, pozwala p. B. wróżyć piękną przyszłość artystyczną. Z pomiędzy wykonanych utworów najlepiej wypadł Nokturn Chopina i Melodya Moszkowskiego, w mazurku Godarda bowiem brakło energii i rytmu, zwłaszcza w zakończeniu.

P. Andrzejkowicz odśpiewała wczoraj trzy piękne i nowe piosnki Żeleńskiego: „Z nieboskiej komedyi", „Szło dziecię" i „Czy aniołek" — jak zawsze z dobrem zrozumieniem i wielką precyzyą. Przyjemnem urozmaiceniem wieczoru była deklamacya sympatycznej pary artystycznej pp. Siemaszków, którzy wspólnemi siłami wykonali fraszkę sceniczną Gawalewicza „Lekcya deklamacyi", darzeni zasłużenie rzęsistemi oklaskami. *W. Pr.*

Dział ekonomiczny.

Krakowska Kasa Oszczędności.

Ze sprawozdania dyrekcyi krakowskiej Kasy Oszczędności, przedłożonego przez dyrektora referenta p. Fr. Słęka wielkiemu wydziałowi na posiedzeniu, w dniu 9 bm. odbytem, przytaczamy cyfry, wymownie dowodzące rozwoju tej instytucyi finansowej miejskiej za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1890 roku. Kasa Oszczędności założona w 1866 roku święci w r. b. 25 rocznicę swego istnienia a upamiętniła ją nader hojną ofiarą 28.000 złr. na restauracyę kaplicy Zygmuntowskiej. W ciągu ćwierci wieku instytucya ta wydała znaczne sumy na cele dobroczynne i użyteczności publicznej. Pogląd na obraz czynności z całego 25-lecia ogłoszonym zostanie dopiero po zamknięciu rachunkowem roku bieżącego.

Rok ubiegły, z którego cyfrowe sprawozdanie zamieszczamy, był dla instytucyi bardzo pomyślnym.

Wkładki w ciągu roku 1890 wynosiły od 23.745 stron, między którmi nowych książeczek 10.061, złr. 4,361.324 ct. 18; zwrócono zaś 22.819 stronom, z zupełnem umorzeniem 7.579 książeczek złr. 4,072.506 ct. 49, było zatem wkładek więcej niż zwrotów o złr. 288.817 ct. 69. W porównaniu z rokiem 1889 wynosiły wkładki mniej o złr. 18.939 ct. 14 a zwroty mniej o złr. 11.381 ct. 47.

Z końcem roku 1890 stan wkładek łącznie ze skapitalizowanemi odsetkami wynosił dla 25.053 stron złr. 11.084.259 ct. 14.

W porównaniu więc z rokiem 1889 zwiększył się stan wkładek o złr. 709.268 ct. 11.

Przeciętna wysokość wkładek wynosi z końcem roku 1890 złr. 442 ct. 40 na jedną książeczkę.

Przychód Kasy w gotówce wraz z pozostałością z roku 1889 wynosił w ciągu roku złr. 10,089.529 ct. 44, w przecięciu dziennie złr. 33.631 ct. 98.

Rozchód złr. 9,635.872 ct. 90 w przecięciu dziennie złr. 32.119 ct. 57.

Ogólny obrót kasowy złr. 19,725.402 ct. 34 w przecięciu dziennie złr. 65.751 ct. 34. W porównaniu z rokiem 1889 przychód gotówki był większy o złr. 392.992 ct. 19 rozchód większy o złr. 364.628 ct. 67 a ogólny obrót kasowy większy o złr. 757.621 ct. 86.

Fundusze umieszczone w Kasie następnie były użyte.

Zaliczki ubezpieczone papierami wartościowemi z pozostałością z r. 1889 wynosiły w ciągu roku złr. 703.556 o złr. 21.684 mniej niż w roku 1889, a wierzytelność Kasy z tego tytułu wynosi z końcem 1890 roku złr. 348.173, mniej zatem o złr. 47.714 niż z końcem r. 1889.

Weksli eskontowano w ciągu roku 3,217.635 złr. 69 ct., o złr. 660.574 ct. 82 więcej niż w roku 1889. Z końcem grudnia wynosił stan weksli złr. 596.626 ct. 10, więcej zatem o złr. 13.241 ct. 4 niż z końcem roku 1889.

Pożyczek hipotecznych udzielono w r. 1890 złr. 1,101.380 ct. 69, zatem o złr. 271.815 ct. 69 więcej niż w roku 1889. Razem z pozostałemi z roku 1889 było pożyczek hipotecznych na sumę złr. 7,568.448 ct. 5.

Na rachunek tych pożyczek spłacono w roku 1890 złr. 495.985 ct. 88, w czem było spłaty na ostateczne umorzenie 66 pożyczek w kwocie złr. 281.215 ct. 66.

Stan zatem uwierzytelności hipotecznych wynosi z końcem roku 1890 złr. 7,072.462 ct. 17.

Z pożyczek na skrypta gminne spłacono w roku 1890 złr. 19 257 ct. 31; pozostała więc reszta wynosi z końcem roku 1890 złr. 40.473 ct 54.

Stan zaliczek udzielonych Zakładowi zastawniczemu, wynoszący z końcem roku 1890 złr. 481.729 ct. 79, zwiększył się o złr. 20.237 ct. 43.

W zakładzie tym na 41.729 zastawów udzielono w ciągu roku pożyczek złr. 834.260 (w przecięciu na jeden zastaw złr. 20). Pozostało zaś zastawów z końcem 1890 roku sztuk 22.025 z zaliczką złr. 463 100 (w przecięciu na jeden zastaw złr. 21). Ogólny obrót kasowy w Zakładzie wynosił złr. 1,650.693.

Stan papierów publicznych w funduszu obrotowym wynosił z końcem roku 1890 wartości imiennej złr. 2,033.990, po kursie notowanym na giełdzie wiedeńskiej dnia 31 grudnia złr. 2,011 109 ct. 80 W porównaniu przeto z rokiem 1889 zwiększył się o złr. 69.600 wartości imiennej, a o złr. 69.714 ct. 5 wartości kursowej.

Procenta od tych papierów po strąceniu zapłaty za bieżącą wartość kupona w ciągu roku i wartości kuponów, policzonej przy zamknięciu rachunków za rok 1889 wynoszą złr. 90.169 ct. 81. Zysk osiągnięty na wylosowanych i zrealizowanych efektach wynosi złr. 2786 ct. 75, a dopisany z tytułu zwyżki kursów złr 11.822 ct. 80.

Kasa zaliczkowa na kredyta osobiste udzieliła w ciągu roku ubiegłego 81 stronom zaliczek złr. 8.395 (z których najwyższa wynosiła złr. 200, a najniższa złr. 10). Spłaty otrzymano od 217 stron, z których 69 spłaciło całkowicie zaliczkę, wynosiły złr. 8.303 ct. 48, a z końcem roku pozostało u 220 stron zaliczek złr. 12.318 ct. 54. Procenta, pobierane w stosunku 4% rocznie, przyniosły złr. 328 ct. 26.

Stan ogólny funduszu Kasy zaliczkowej z końcem 1890 r. wynosił złr. 12.855 ct. 13, zwiększył się przeto o złr. 48 ct. 82.

Zaznaczyć tu należy, iż mimo trudnych częstokroć warunków przy ściąganiu dłużnych wierzytelności, spowodowanych przeważnie ostatnią uowelą egzekucyjną z 10 czerwca 1887, — Kasa zaliczkowa z funduszu swego nie tylko w ciągu kilkoletniego istnienia nic nie uroniła, ale owszem wzrosła o kwotę złr. 855 ct. 13 a. w.

Ogólny zysk z obrotów Kasy w roku 1890 wynosi złr. 66.153 ct. 64, prócz odsetek i zwyżki kursu papierów wartościowych w funduszach rezerwowych, te bowiem zostają doliczone do właściwych funduszów i oddzielnie są wykazane w bilansie.

Fundusz rezerwowy t. j. własny majątek Kasy Oszczędności wynosił z końcem roku zeszłego złr. 878.800 ct. 57, dodawszy zaś do tego powyżej wykazany zysk, tudzież fundusz Kasy zaliczkowej, oraz fundusz na różnicę kur-

sów, wynosić będzie złr. 1.069.882 ct. 69, co odpowiada prawie 10% dłużnych wkładek, nie licząc w to funduszu emerytalnego w kwocie złr. 61.558 ct. 22, stanowiącego także część majątku Kasy, mającego wszakże odrębne przeznaczenie.

Taryfa strefowa na kolei północnej.

Z dniem 1 bm. weszła w życie na szlakach kolei północnej ces. Ferdynanda nowa taryfa dla przewozu osób i pakunków, zestawiona na podstawie systemu strefowego, który od 16 czerwca 1890 r. na kolejach państwowych jest w używaniu. Jako jednostkę ceny jazdy przyjęto równie jak i przy kolejach skarbowych 1 ct. w. a. za jeden kilometr drogi w klasie 3. Ceny w klasie 2 i 1 są podwojoną względnie potrojoną należytością 3 klasy.

Przy pospiesznych pociągach wzrasta cena odpowiedniej klasy o pół należytości.

Wobec dotychczasowych cen różnica jest znaczną, gdyż dotychczas bilet do Wiednia za 413 klm. kosztował w 3 klasie 8·40 złr., w 2 12·60 złr., w 1 16·80, a obecnie kosztuje 3 klasą 4·50 złr., 2 kl. 9 złr., 1 kl. 13·50 złr.

Aby naszych czytelników obeznać choć w części ze szczegółami wydanych przepisów i cenami podajemy jedne i drugie w wyciągu o ile one mogą obchodzić bierną publiczność.

1. Oprócz biletów zwykłych istnieją też bilety roczne lub półroczne, tak na całą sieć kolei północnej jak i na poszczególne części szlaków pojedynczych.

2. Dzieci niżej lat 2 są wolne od opłaty, powyżej zaś lat 2 aż do 10 uiszczają pół ceny, biletu odpowiedniej klasy.

3. Za pakunki opłacać należy (bez uwzględnienia wolnej wagi jak dotychczas) $^2/_{10}$ centa za 10 kilometrów i 1 kilogram.

4. Za psy czy to mające być wzięte do wagonu, czy to nadane do transportu uiszczać należy przy kasach należytość $^7/_{10}$ centa za sztukę i 1 kilometr. (Psy muszą być zaopatrzone kagańcem i prowadzone na linewce).

5. Za miejsce do spania uiścić należy oprócz biletu 1 klasy dopłatę w kwocie 2 złr.

6. Nie wolno, jadąc do dalszej stacyi, kupować biletów do bliżej położonej stacyi i tam dokupywać drugi bilet do stacyi, gdzie się wysiąść zamierza w zamiarze, aby przez tę kombinacyę dwóch biletów cenę jazdy obniżyć na swą korzyść. Postępowanie takie może pociągnąć nieprzyjemne skutki nałożonej kasy pieniężnej na podróżującego i wreszcie

7. Ceny jazdy dla osób, pakunków i psów do niektórych stacyj kolei północnej z Krakowa lub odwrotnie w centach w. a.

Do	Strefa	Cena od osoby w pociągu: osobowym, klasa III	II	I	pospiesznym, klasa III	II	I	Za 10 kgr. pakunku	Za 1 psa
Zwierzyńca Bonarki	1	10	20	30	15	30	45	2	10
Zabierzowa Rudawy	2	20	40	60	30	60	90	3	10 14
Krzeszowic	3	30	60	90	45	90	1.35	5	18
Trzebini	4	40	80	1.20	60	1.20	1.80	8	28
Chrzanowa	5	50	1.00	1.50	75	1.50	2.25	9	31
Szczakowy Libiąca Granicy Chełmka	6	65	1.30	1.95	98	1.95	2.93	11 10 12 11	39 36 41 40
Oswięcima Mysłowic Jawigowic	7	80	1.60	2.40	1.20	2.40	3.60	13 14 15	46 48 53
Dziedzic Bilska	8	1.00	2.00	3.00	1.50	3.00	4.50	17 19	60 68
Bystry Żywca Jaworza (Ernsdorf)	9	1.25	2.50	3.75	1.88	3.75	5.63	21 24 22	74 83 76
Cieszyna Bogumina M. Ostrawy	10	1.50	3.00	4.50	2.25	4.50	6.75	28 27 29	97 96 1.02
Schonbrun	11	1.75	3.50	5.25	2.63	5.25	7.88	30	1.06
Opawy	12	2.00	4.00	6.00	3.00	6.00	9.00	36	1.25
Berau M. Weisskirchen	13	2.50	5.00	7.50	3.75	7.50	11.25	46 40	1.60 1.41
Ołomuńca	14	3.00	6.00	9.00	4.50	9.00	13.50	50	1.76
Lundenburga Berna	15	3.50	7.00	10.50	5.25	10.50	15.75	66 64	2.31 2.23
Marcheg	16	4.00	8.00	12.00	6.00	12.00	18.00	80	2.80
Wiednia	17	4.50	9.00	13.50	6.75	13.50	20.25	83	2.89

	Roczne karty	Półroczne karty
na całą sieć	I kl. złr. 400, II kl. 300, III kl. 200	I kl. 221, II kl. 166, III kl. 110
do Wiednia	I kl. złr. 393, II kl. 299, III kl. 199	I kl. 216, II kl. 164, III kl. 110
do Oświęcimia	I kl. złr. 127, II kl. 96, III kl. 64	I kl. 70, II kl. 53, III kl. 36

Towarzystwo handlu skór w Krakowie wydało sprawozdanie ze swych czynności za czas od 1-go stycznia do 31 grudnia 1890 roku. Liczba członków w roku ubiegłym zwiększyła się, co jest dowodem rozwoju tego pożytecznego Towarzystwa. W r. 1890 sprowadzono towarów za 58.246 złr., a sprzedano za 47.935 złr. Zapas towarów z dnia 1 stycznia 1891 był wartości 14.815 złr. Obrót kasowy wynosił 100.989 złr. Stan czynny Towarzystwa (zapas towarów, gotówka itd.) wynosił przy końcu roku ubiegłego 21.628 złr. stan bierny (pożyczki, długi, zobowiązania itd.) 18,209 złr. Zysk wynosił 373 złr. Na kredyt udzielono członkom w ubiegłym roku skór na kwotę 19.711 złr. Członkowie wypłacili 18,711 złr.

Przytoczone cyfry wymownie świadczą o korzyściach, jakie członkowie Towarzystwa odnoszą, gdyż kredyt, z jakiego korzystają z jednej, i nieopłacanie procentów z drugiej strony, uwalniają ich od nieobliczonych częstokroć strat, na jakie są narażeni, pobierając towary od zwykłych handlarzy. Towarzystwo mogłoby niechybnie członkom swym przynieść znaczniejsze jeszcze korzyści, gdyby rozporządzać mogło kapitałem większym, gdyż wtedy nie potrzebując uciekać się do nieodzownego dzisiaj, a tak drogiego kredytu, otrzymywałoby za gotówkę towar znacznie taniej.

Dyrekcya Towarzystwa handlu skór składała się z następujących pp.: Karola Weigla, Antoniego Markiewicza i Karola Flanka. Komisya kontrolująca, która zbadała księgi i zgodność rachunków ze stanem majątku stwierdziła, składała się z pp. F. Grodzkiego, Fr. Jarczyka i Bron. Dobrzańskiego.

Z kolei państwowej. Generalna dyrekcya austryackich kolei państwowych wydała w tych dniach sprawozdanie z czynności za rok 1890. Operat ten, zajmujący dwieście stronic *in quarto*, zawiera dokładny obraz całorocznej działalności, jakoteż zestawienie wszystkich okoliczności, które się złożyły na ostateczny rezultat. Pod względem finansowym zasługuje na podniesienie fakt, iż kapitał zakładowy przyniósł 2·74 prc. (wobec stopy procentowej 2·88 w r. 1889) i że dochód osiągnięty przewyższa o 4 miliony złr. sumę preliminowaną.

Ogół dochodu za przewóz wynosił wraz z ażiem 62,394.005 złr. (o 3,586.672 złr. więcej, niż w r. 1889). Zwyżka ta powstała skutkiem zwiększonego ruchu frachtowego, zarówno pod względem materyałów budowlanych, węgla i drzewa, jakoteż artykułów spożywczych wina, piwa. Wprowadzona w dniu 16 czerwca 1890 r. taryfa strefowa dla ruchu osobowego i pakunków, spowodowała zasadniczą reformę w egzystencyi kolejowej. Wprowadzenie taryfy wpłynęło na zwiększenie liczby podróżnych o 43·86 prc. w ciągu ostatniego półrocza.

Ogólne dochody wynosiły w 1890 r. 67 495.373 złr. i wykazują w porównaniu z rokiem zeszłym zwyżkę 4,218.845 złr. W zwyżce tej biorą udział wszystkie odnogi kolei państwowej, zwiększeniem ruchu towarowego w roku ubiegłym, mimo mniejszego, niż zwykle, wywozu zboża. W dziale wydatków ruch zwiększony spowodował też znaczniejsze rozchody w rozmaitych działach służbowych. Ogół wydatków wynosił z 1890 roku 43,799.092 złr., wobec wydatków z roku zeszłego w sumie złr. 39,473.623, wydatki zwiększyły się o 4,325.469 złr.

Zamknięcie rachunków na państwowych liniach galic. przedstawia się jak następuje:

I. Pierwsza kolej węgiersko-galicyjska: Dochody 804.052 złr., rozchody 561.464 złr., nadwyżka 243.588 złr., inne wydatki 86.843 złr., czysty zysk 155.744 złr.

II. Kolej Czerniowiecka: Dochody 3.713.988 złr., rozchody 2.714.810 złr., zwyżka 999.177 złr., inne wydatki 570.852 złr., czysty zysk 428.325 złr.

III. Kolej Albrechtowska: Dochody 1,191.486 złr., rozchody 822.206 złr., zwyżka 369 279 złr., inne wydatki 117.870 złr., czysty zysk 251.409 złr.

Nowe urzędy pocztowe. Z dniem 15 bm. wejdzie w życie nowy urząd pocztowy z zwyczajnym zakresem działania w miejscowości Czerchawa, powiatu Samborskiego. Urząd pocztowy w Czerchawie otrzyma połączenie za pomocą jazdy posłańczej, kursującej między Samborem a Podbużem.

Do okręgu doręczeń tego urzędu należeć będą gminy i obszary dworskie: Czerchawa i Łukawica z przysiołkami Herbuszcze i Młyniszcze, dalej gminy Błażów, Łopuszna i Manasterzec z przysiołkiem Rakowiec, wreszcie obszar dworski Mokrzany.

Z dniem 16 bm. wejdzie w życie nowy urząd pocztowy w Radawie (powiat jarosławski) ze zwykłym zakresem czynności i będzie połączony z urzędem pocztowym w Wiązownicy za pomocą dziennie jednorazowej poczty pieszej.

Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będą miejscowości: Radawa, Mołodycz, Cetula i Żaradawa I, II i III część

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 14 kwietnia. Koło polskie zajęte było dzisiaj nader ożywioną rozprawą nad obchodem stuletniej rocznicy konstytucyi trzeciego maja. Przemawiali pp. Weigel, Sokołowski, Popowski, Lewakowski, Piniński, Abrahamowicz. Wszyscy mówcy przyganiali postępowaniu rządu. Poseł Lewakowski postawił wniosek tej treści:

Koło polskie wyśle deputacyę do hr. Taaffego z żądaniem wyjaśnień o postępowaniu władz politycznych w Galicyi w sprawie obchodu stuletniej rocznicy pamiątki konstytucyi trzeciego maja.

Wniosek ten został przyjęty.

W razie, gdyby odpowiedź hr. Taaffego nie wypadła zadowalniająco, Koło polskie odbędzie powtórną naradę — mianowicie zastanowi się nad tem, czy w tej sprawie nie wypadłoby wnieść interpelacyi w Izbie.

Po załatwieniu tej sprawy przystąpiono do głosowania na wiceprezesa Koła. — Dr. Euzebiusz Czerkawski został wybrany 30 głosami na 43 obecnych, a pp. Łoś i Wielowiejski sekretarzami.

P. Jaworski oznajmił następnie, że ks. Jerzy Czartoryski będzie wkrótce powołany do Izby panów.

Wiedeń, 14 kwietnia. Klub Hohenwarta liczy 82 członków. Właśnie teraz (godz. pół do drugiej w południe) jest posiedzenie, poświęcone ukonstytuowaniu.

Jako kandydata na drugiego wiceprezydenta Izby klub Hohenwarta zaproponował p. Kathreina.

Wiedeń, 14 kwietnia. Obiegające pogłoski o owych mianowaniach do Izby panów zgodne są co do tego, że książę Jerzy Czartoryski ma być nominowany dziedzicznym członkiem tej że Izby. Słychać także, że dr. Bobrzyński ma zostać dożywotnim członkiem Izby panów. Inni jednak wymieniają zamiast Bobrzyńskiego p. Goryskiego.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 14 kwietnia. Przy wyborach do rady gminnej w pierwszej kuryi wyborczej wyszło z urny 44 liberałów; w Hernals wybrano jednego konserwatystę, w jednym wypadku przyjdzie do ściślejszego wyboru. Między dotychczas wybranymi znajduje się burmistrz Prix. Z dotychczas wybranych 96 zalicza się do liberałów, a 41 do konserwatystów.

Wiedeń, 14 kwietnia. Komisya adresowa Izby panów dzisiaj w południe odbyła w obecności wszystkich ministrów pierwszą naradę.

Wiedeń, 14 kwietnia. Klub konserwatywny uchwalił wybrać prezydyum złożone z trzech członków i komisyę parlamentarną z czterech członków.

Posłowie z południowych prowincyj słowiańskich i z Dalmacyi utworzą własny południowosłowiański oddział klubu konserwatywnego.

Wiedeń, 14 kwietnia. Najwyższa rada zdrowia ułożyła projekt do ustawy o szczepieniu ospy, polegający na zasadzie powszechnego obowiązkowego pierwszego szczepienia dzieci w pierwszym roku życia i również obowiązkowego powtórnego szczepienia przed ukończeniem wieku, obowiązującego do uczęszczania do szkoły.

Budapeszt, 14 kwietnia. Dziennik urzędowy obwieszcza ustawę o spoczynku w niedzielę.

Węgierska regnikolarna deputacya uchwaliła, z zastrzeżeniem swego stanowiska zasadniczego, zaprosić kroacką deputacyę na naradę nad sprawą kroackiej indemnizacyi pańszczyźnianej. Wspólne posiedzenie naznaczone na dzień 17 b. m.

Berlin, 14 kwietnia. *Reichsanzeiger* donosi z uznaniem o ujęciu się komendanta angielskiego za sekwestrowanym przez Chilijczyków okrętem niemieckim „Rajah" w równy sposób, jak to uczynił za sekwestrowanym okrętem angielskim Kiimarey i otrzymał obietnicę zupełnego odszkodowania.

Berlin, 14 kwietnia. *Nat. Ztg.* pisze: Według sprawozdania generalnego konsulatu amerykańskiego w Berlinie, jakie wkrótce ma się pojawić, zmniejszenie wywozu z Niemiec Północnych do Stanów Zjednoczonych w pierwszym kwartale br. wynosi 2 439.869 dolarów.

Monachium, 14 kwietnia. Cesarz austryacki wczoraj wieczór odjechał żegnany na dworcu przez księcia Leopolda, księżniczkę Gizelę i poselstwo austryackie.

Berna, 14 kwietnia. Trybunał związku uchwalił, aby sąd przysięgłych w Zurychu rozstrzygał proces oskarżonych o zaburzenia tessyńskie.

Prezydentem trybunału sądowego związku szwajcarskiego zamianowano Olgati'ego.

Paryż, 14 kwietnia. Wbrew różnym wieściom oświadczają wykonawcy testamentu ks. Hieronima we *Figarze*, że ten testament będzie wykonany według swego brzmienia. Odczytanie dokumentów testamentowych odbyło się bez przeszkody — w porozumieniu z uniwersalnym spadkobiercą, ks. Ludwikiem, który egzekutorom testamentu powierzył zadanie, aby ostatnią wolę nieboszczyka co do miejsca definitywnego złożenia jego zwłok do grobu przedłożyli rządowi francuskiemu.

Cannes, 14 kwietnia. Arcyksiężna Stefania odjechała do Nizzy.

Plymouth, 14 kwietnia. Na cześć eskadry niemieckiej były wczoraj u księcia Edinburskiego i u komendanta dywizyi Harrisona wspaniałe zabawy.

Bradford, 14 kwietnia. Wczoraj wieczór na zgromadzeniu świątkujących robotników — tkaczy materyi jedwabnej — policya, ponieważ na nią rzucano kamieniami, odpędzono ją i kilku ludzi pokaleczono, widziała się zmuszoną odczytać ustawę o rozruchach publicznych, po czem piechota, wezwana do pomocy, bagnetami rozprószyła tłumy nagromadzone. Kilku uczestników zgromadzenia odniosło lekkie rany.

Petersburg, 14 kwietnia. Ukaz carski obwieszcza zgon w. ks. Olgi i donosi, że ww. ks. Michał Nikołajewicz i Jerzy Michajłowicz d. 11 b. m. przybywszy do Charkowa zastali nieboszczkę już na łożu śmierci.

Wczoraj popołudniu cały dwór zgromadził się w katedrze Izaka na nabożeństwo żałobne. Publiczne zabawy zakazane są przez trzy dni. Żałoba dworska nakazana przez trzy miesiące.

Rzym, 14 kwietnia. W senacie, w czasie obrad nad budżetem roku gospodarskiego 1890/91, oświadczył minister skarbu, że rząd pragnie zaprowadzić powszechną taryfę cłową i zawrzeć traktaty handlowe z państwami na zasadzie wzajemnych ustępstw.

Budżet został przez senat uchwalony.

Konstantynopol, 14 kwietnia. Nota W. Porty, przysłana onegdaj ambasadorowi austro-węgierskiemu, przyznaje słuszność zażaleń, podniesionych ze strony Austryi z powodu zajść w Skopliu, wyraża się z uznaniem o uprzejmem postępowaniu ambasady i oznajmia, że żądania postawione w części już są spełnione — a w części wkrótce spełnione będą.

Konstantynopol, 14 kwietnia. Wiadomość rozgłoszona przez dzienniki niemieckie o pojawieniu się wczoraj zarazy i innych epidemicznych chorób w prowincyi Angora (w Małej Azyi), jest zmyślona według zaręczenia najwyższej rady zdrowia i innych władz kompetentnych.

Nowy Jork, 14 kwietnia. Słychać, że w krótkim czasie odejdzie stąd milion dolarów w złocie do Berlina.

Buenos Ayres, 14 kwietnia. Minister spraw wewnętrznych podał się do dymisyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 14 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	742·4 mm	742·3 mm	741·5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+4°,6	+3°,2	+11°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	SW 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	84%	90%	60%
Stan nieba = pog., 10 zup. pochm.	10	10	9

Uwagi: Rano mgła.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Podziękowanie.

Pogrążeni w smutku ciężkim i żałobie po stracie naszej najdroższej (żony, matki) śp. Julii z Baneckich, składamy na tem miejscu najserdeczniejsze dzięki wszystkim życzliwym za wyrazy pociechy i współczucia; w szczególności Wielm. panu drowi Aleksandrowi Bossowskiemu docentowi chirurgii na wszechnicy Jagiellońskiej za pełne gorliwości i poświęcenia starania w tej nieuleczalnej chorobie, Przew. duchowieństwu parafii N. M. Panny, OO. Reformatom i Kapucynom, Bractwom i Cechom, Przyjaciołom i Znajomym za oddanie ostatniej posługi; w ogóle wszystkim z głębi serca wyrażamy „Bóg zapłać."

Andrzej Bernacki mąż.
Marya i Stefan Bernaccy dzieci.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 11 kwietnia 1891 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	92	50
Zjednoczony dług w srebrze	92	50
Austryacka renta złota	110	75
5% austryacka renta (marcowa)	101	75
Akcye banku austro-węgierskiego	989	—
Akcye kredytowe	301	75
Londyn	115	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	21½
Dukaty austryackie	5	48
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	56	97½

Rozkład jazdy
pociągów osobowych na dworcu głównym w Krakowie **obliczony według zegaru krakowskiego**, — ważny od 1 października 1890.

Odchodzą z Krakowa:

Rano.

Do Wiednia: osobowy godz. 5 min. 59 — kuryerski godz. 7 min. 17.
Do Lwowa: mięszany godz. 6 min. 19 — kuryerski godz. 8 min. 3 — osobowy godz. 10 min. 50.
Do Bonarki: mięszany godz. 9 min. 22.
Do Lundenburga i Wiednia: osobowy godz. 9 min. 42.
Do Wieliczki: mięszany godz. 11 min. 19.
Do Warszawy: osobowy godz. 5 min. 59 i godz. 9 min. 42.

Po południu.

Do Bonarki i Oświęcima: osobowy godz. 2 min. 24.
Do Wiednia: osobowy godz. 3 min. 22 — kuryerski godz. 9 min. 59.
Do Warszawy i Oświęcima: osobowy godz. 6 min. 52
Do Bonarki: mięszany godz. 7 min. 17.
Do Lwowa: osobowy godz. 10 min. 47.

Kraków, dnia 14/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	137	25	138	25
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	56	80	57	60
20-to frankówka złota	9	20	9	30
5% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	–	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98	25	99	25
[illegible] Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	25	105	25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92	75	93	25
[illegible] Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	25
[illegible] Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	50	101	50
[illegible] Listy zastawne Tow. kred. ziem.	95	—	96	—
[illegible] „ „ II Em.	94	75	95	75
[illegible]	99	80	100	25
[illegible] Banku hip. z prem. 10%	108	50	109	50
[illegible] ser. za 40 lat	100	80	101	50
4½% [illegible]	98	20	98	80
[illegible] Król. Pol. za rubli 100	99	50	100	50
[illegible] likwidac.	97	50	98	50

Lwów, dnia 13/4

	płacą		żądają	
[illegible] Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	307	—	310	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	75	101	45
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	70	99	40
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	—	—	—	—
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99	85	100	5[illegible]
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	95	20	95	90
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	70	105	40
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92	75	93	4[illegible]
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	80	101	60
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98	40	99	10

Warszawa, dnia 13/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli	100	100	75	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli	100	97	35	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „	100	101	50	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „	100	100	50	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „	100	100	20	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ „	100	100	—	—	—

Wiedeń, dnia 13/4.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

		płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr.	100	92	45	92	65
5% „ „ srebrna za złr.	100	92	50	92	70
4% „ „ złota za złr.	100	110	95	111	15
5% „ „ papier. nowa za złr.	100	101	80	102	—
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za	100	133	50	134	50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za	100	139	60	140	—
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za	100	148	50	149	50
„ z r. 1864 bez % całe za	100	180	50	181	25
„ z r. 1864 bez % pół za	100	180	50	181	25

Obligacye korony węgierskiej.

		płacą		żądają	
4% Renta złota za złr.	100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr.	100	101	25	101	45
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł.	100	113	—	113	70
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „	100	141	50	141	20
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „	100	140	25	141	75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „	100	129	25	130	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	—	93	50
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	75	105	—
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m. k.	105	10	—	—
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m. k.	104	7	105	—
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	92	—	92	90

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100	50	101	30
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	—	109	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	109	—	109	50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101	—	101	6[illegible]
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	—	—	—	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	95	60	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100	10	100	30
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	75	99	45
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101	—	101	50
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	60	102	20
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	10
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	114	—	114	40

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazyliki na 5 złr. w. a.	7	—	7	40
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	186	50	187	—
Clary na 40 złr. m. k.	56	50	57	50
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	125	—	126	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22	50	23	—
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	58	25	59	25
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	75	19	25
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	40	12	70
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20	50	21	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	26	50	27	50

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	160	90	161	50
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	114	40	114	90
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	300	75	301	25
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	344	50	345	—
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	—	—	—	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	219	10	219	60
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	989	—	993	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	238	20	238	70

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	300	—	302	—
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2780	—	2790	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	213	—	214	—
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	179	25	180	—
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	245	75	246	75
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	246	50	247	—
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	118	50	119	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	50	5	52
20-to Frankówki za sztukę	9	21	9	23
20-to Markówki za sztukę	11	39	11	41
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	—	—	—	—
Funty szterlingi za sztukę	11	58	11	63
Banknoty włoskie za sztukę	45	60	45	70
Ruble papierowe za 100 sztuk	137	25	137	50



L. 76.

Ogłoszenie

W krajowej niższej szkole rolniczej **w Kobiernicach,** która ma na celu kształcenie przedewszystkiem **synów włościańskich** na zdolnych gospodarzy praktycznych, **rozpoczyna się rok szkolny 1891/92 z dniem 1 lipca 1891.**

Kto chce wstąpić jako uczeń zwyczajny do tej szkoły, powinien:

1. **najdalej do 15 maja r. b.** wnieść do Dyrekcyi szkoły w Kobiernicach (poczta Kozy) podanie z dołączeniem:

a) metryki urodzenia udowadniającej, że kandydat ukończył 16 rok życia;

b) świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej z dobrym postępem;

c) świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpasterza i zwierzchność gminną.

d) świadectwa zdrowia wystawionego przez lekarza.

2. W dniu oznaczonym przez Dyrekcyę **poddać się egzaminowi wstępnemu,** z którego kierownik szkoły osądzi, czy kandydat jest dostatecznie umysłowo rozwinięty i posiada potrzebne wykształcenie elementarne, ażeby mógł korzystać należycie z nauk w szkole rolniczej udzielanych.

3. Otrzymawszy zapewnienie przyjęcia, złożyć do rąk kierownika szkoły pisemne zobowiązanie rodziców, opiekunów lub protektorów, pręczające regularną wypłatę należytości, przypadających zakładowi za utrzymanie ucznia.

Synowie ubogich rodziców, chcący otrzymać bezpłatne utrzymanie w zakładzie, winni po dopełnieniu warunków pod 1 i 2 wymienionych, wnieść osobne prośby do Wydziału krajowego na ręce Dyrekcyi.

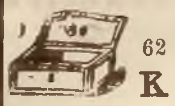
Synowie włościan, posiadających własne gospodarstwa, otrzymać mogą bezpłatne utrzymanie (pomieszkanie, wikt, pościel i pranie) **tudzież ubranie** w zakładzie, kosztem funduszu krajowego.

Każdy jednak wstępujący do zakładu, powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre juchtowe obuwie.

Bliższych wiadomości udzieli na żądanie: 717 5 5

Dyrekcya krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach.









C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano (poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)
6·35 „ (poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza - Płaszowa
6·50 „ (poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza - Bonarki
— do Oświęcima, Wiednia.

9·— rano (poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)
9·37 „ (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza - Płaszowa
9·59 „ (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza - Bonarki
— do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja.

2·05 popoł. (poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)
2·44 „ (poc. mięsz. (Nr. 356) z Podgórza - Płaszowa
3·01 „ (poc. mięsz. Nr. 356) z Podgórza - Bonarki
— do Oświęcima. Wiednia.

6·55 wiecz (poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)
7·32 „ (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza - Płaszowa
7·55 „ (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza - Bonarki
— do Żywca, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Odjazd z Tarnowa

4.46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9.54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza - Bonarki
5·56 „ (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa
6·02 „ (poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)
6·30 „ (poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. L.)
— ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza.

10·19 rano (poc. mięsz. Nr. 353) do Podgórza - Bonarki
10·35 „ (poc. mięsz. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa
10·37 „ (poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)
— z Wiednia, Oświęcima, Żywca.

3·47 popoł. (poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza - Bonarki
4·03 „ (poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)
4·13 „ (poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa
— z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza

8·47 wiecz. (poc. mięsz. Nr. 3?7) do Podgórza - Bonarki
9·06 „ (poc. mięsz. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa
9·38 „ (poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. L.)
— z Oświęcima.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja. Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobowy Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa
7·40 wieczór (pociąg osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 305 57 0

LUDWIK HALSKI, handel żelaza w Krakowie, poleca **stoły, ławki i krzesła ogrodowe składane,** noże, scyzoryki itp. towary angielskie, **wyroby z alpaki, Selekty i chińskiego srebra, samowary rosyjskie,** oraz wszelkie **naczynia kuchenne.** 943 2 11

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca

Moje leczenie wodą, napisał *ksiądz Sebastyan Kneipp*, przetłumaczył J. A. Łukaszkiewicz. Cena broszur. złr. 1.56, oprawn. złr. 1.92.

Tak żyć potrzeba. Wskazówki i rady dla zdrowych i chorych, napisał *ksiądz Sebastyan Kneipp*, przetłumaczył J. A. Łukaszkiewicz. Cena broszur. złr. 1.52, oprawn. złr. 1.92.

O konstytucyi 3-go Maja w setną rocznicę jej uchwalenia, napisał *Dr. Ludwik Finkel.* Cena 20 ct. 949 1 3

Z początkiem maja b. r. wyjdzie nakładem

Księgarni Karola Polaka w Sanoku

Ustawa należytościowa

z dnia 31. marca 1890 r. Nr. 53. Dz. p. p.

wraz z rozporządzeniem min. spraw i skarb. z dnia 26. maja 1890 r. Nr. 93 Dz. p. p. i rozporządzeniem min. spraw. z dnia 8. czerwca 1890 r. L. 10306.

w oryginalnem tekście niemieckim i tłomaczeniu polskiem, z wyjaśnieniami odnośnie do spadków, a w szczególności z możliwemi wyjaśnieniami do §. I L I. powyższej ustawy t. j. do wymiarów należytości spadkowych kompetencyi Sądów połegłych, — wraz z odnośnemi przepisami skarbowemi i przykładami praktycznemi, tudzież z

Tablicą kompetencyjną i wymiarową

i wskazówkami do praktycznego zastosowania tej ustawy przy spisywaniu aktów spadkowych przez c. k. Sądy i c. k. Notaryuszy, jako niemniej przez urzędników sądowych, wydane przez

Emila Lapickiego

kandydata notaryalnego.

Ponieważ wydanie tej ustawy zależy od pewnej liczby prenumeratorów i tylko w ograniczonej liczbie egzemplarzy drukowanem będzie — przeto zamówienia uprasza się nadsyłać najpóźniej po dzień 30 kwietnia b. r. pod adresem: **Księgarnia Karola Polaka w Sanoku.**

Po upływie tego terminu cena prenumeracyjna, wynosząca za 1 egz. wraz z tablicą **60 ct.** (z przesyłką franco **65 ct.**) znacznie podwyższoną będzie.

Zamówienia uprasza się uskuteczniać przekazem pocztowym, nadsyłając jako należytość za 1 egz. wraz z przesyłką franco kwotę **65 ct.**, lub też kartą korespondencyjną z podaniem dokładnego adresu i sposobu, w jaki przesyłka ma być uskuteczniona.

Zamówienie kartą korespondencyjną obowiązuje do przyjęcia i zapłaty zapronumerowanych egzemplarzy. 940 1

RESTAURACYA

w Parku Krakowskim

jest zaraz 952 1 4

do wydzierżawienia.

Tamże potrzebna jest **kasyerka** z kaucyą.

Wiadomość na miejscu.

Odwołanie.

Będąc mylnie poinformowanym przez ludzi złośliwych **Drowi Królikowskiemu,** zięciowi memu i tegož **małżonce** nieprzyjaznych, ogłosiłem publicznie w Nr. 83 „N. Reformy“ iż rzekomych długów płacić za Nich nie będę. Otóż niniejszem cofam całkowicie niniejsze ogłoszenie, jako mylne, bezpodstawne i z prawdą niezgodne, a zięcia mego Dra Królikowskiego wraz z tegoż małżonką za ten z mej strony nierozważny krok publicznie przepraszam.

Jgnacy Brudzyński,
951 1 aptekarz.

Ogłoszenie.

Odnośnie do pisma naszego z dnia 6 b. m. za L. 441, którem udzieliliśmy według w Nrach 79, 81 i 83 w inseratach „N. Reformy“ upoważnienia firmie handlowej Józefa Rozieckiego i Emila Jarosza we Lwowie zastępstwa naszych interesów, obecnie ogłoszenie to prostujemy o tyle, że upoważnienie nasze odnosi się do samego **Józefa Rozieckiego,** albowiem Józef Jarosz ze spółki powyższej firmy wystąpił.

944 1 3 Z poważaniem

Dyrekcya Tow. powozowego w Radymnie.

Jedyna na całym świecie

Wielka Karawana K. Hagenbecka

z Hamburga

składająca się z przeszło 30 osób, przeważnie pierwotnych krajowców wyspy **Cejlon,** zwanych **Singalezami,** tudzież z wybornie tresowanych **słoni i zebów,** przyjeżdża do **Parku Krakowskiego.** 953 1 3

Mężczyznę żonatego

znającego się **na ogrodnictwie i robotach polnych,** poszukuje **Zarząd dóbr Staszkówka** poczta Ciężkowice. 950 1 2

Handel do sprzedania

w Budapeszcie

od lat 16 trudniący się przeważnie wysyłkami do krajów towarów i produktów węgierskich, oraz i południowych, jedynie z powodu słabości i stosunków familijnych zamierza oddać tenże w ręce rodaka. Obrót roczny około 60.000 złr. Kapitał konieczny 8—12.000 złr. Bliższych szczegółów udziela T. Gurowicz, Királyutcza, 31. 941 1 3



Polecam Szanownym Panom Rolnikom między innemi maszynami także z fabryki

Hassaya Mfg. Co. w Kanadzie

nowe. lekkie, silne, niezrównane **Wiązałki** po złr. 68?, **Żniwiarki** po złr. 330 **Kosiarki parokonne** po złr. 23?, **jednokonne** po złr. 205, **Grabiarki** po złr. 90, bez koziołka po złr. 60. Wyroby powyższe otrzymały kilkanaście złotych medali na wystawach światowych, nadto najwyższe odznaczenie, jakiego dotąd żaden fabrykant nie dostał, i to w Paryżu w roku 1889 **Grand Objet de Art,** wartości 2000 franków.

O wczesne zamówienia upraszam, z szacunkiem

J. B. Prüwer,

959 1 6 **w Krakowie, ulica Floryańska, L. 32.**

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca

Żeleński Ladislaus. **Scene de ballet de l'opéra Konrad Wallenrod,** arrangement pour piano a quatre mains pour l'Auteur. **Cena 2 złr.**

Szczerbiński Alfons. **„Polonez“.** Na pamiątkę przyjęcia Konstytucyi w Polsce 3 Maja 1791. **Cena 75 centów.** 829 3 3

Nakładem K. Bartoszewicza w Krakowie

wyjdzie dwutomowe dzieło illustrowane p. t.

Księga pamiątkowa

setnej rocznicy ustanowienia konstytucyi 3-go Maja.

„Księga pamiątkowa“ składać się będzie z dwóch części. **Część pierwsza** obejmie: 1) ustawę 3-go Maja z autografem pierwszego jej wydania; 2) dzieje ustanowienia konstytucyi przez Hugona Kołłątaja, uważanego za głównego jej autora; 3) opis sesyi sejmowej podług Wagnera i mów zebranych przez Siarczyńskiego: 4) zdania o konstytucyi papieża, monarchów i najpierwszych ówczesnych mężów stanu i myślicieli; 5) przedruki rzadkich broszur politycznych, tyczących się konstytucyi; 6) wyjątki ze współczesnych pamiętników; 7) opowiadania naocznych świadków przebiegu sesyi 3-go Maja; 8) sprawozdania pism ówczesnych; 9) opisy radosnych obchodów w całym kraju po uchwaleniu konstytucyi (z rękopisów); 10) korespondencyę Stanisława Augusta z Katarzyną; 11) zbiór listów najwybitniejszych działaczy (z rękopisów); 12) zbiór utworów poetycznych na cześć konstytucyi napisanych (po części z rękopisów); 13) satyry, zagadki itp., charakteryzujące epokę i głównych działaczy konstytucyi (z rękop.).

Część druga poświęcona zostanie szczegółowemu opisowi obchodu jubileuszowego w Galicyi i Poznańskiem, oraz za granicą. Oraz obejmie ona wszystkie wybitniejsze poezye, artykuły historyczno-literackie i publicystyczne, jakie pojawią się na obchód tego wiekopomnego faktu dziejów naszych. Ta **część druga** dzieła stanie się dokumentem uczuć ogółu dla pamięci wielkiej idei, uświęconej uchwaleniem ustawy 3-go Maja.

Księga pamiątkowa zawierać będzie prócz tego około 40 rycin i autografów, jako to: portrety głównych działaczy, miejscowości Warszawy, połączone tradycyą z uchwaleniem konstytucyi, widok sali sejmowej, kopie ze współczesnych obrazów, przedstawiających obrady sejmu i przysięgę na konstytucyę, kopie nadzwyczaj rzadkich rycin okolicznościowych i alegorycznych, podobizny druków itd., wszystko wykonane w najpierwszych zakładach reprodukcyjnych.

Część pierwsza *Księgi pamiątkowej* wyjdzie dnia 30 kwietnia, **część druga** 20 maja.

Prenumerata na całe dzieło wynosi 3 złr., z przesyłką pocztową złr. 3.50. Prenumeratę składać można tylko do **20 kwietnia.** Po wyjściu **cena dzieła wynosić będzie 5 złr.** 862 3 3

Prenumeratę przyjmuje wyłącznie

księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie, ul. Szewska, 15.

JÓZEFA FRAGETA z Warszawy

pierwsza i najstarsza fabryka wyrobów platerowanych (z tak zw. chińskiego srebra) **otworzyła magazyn we Lwowie przy placu Kapitulnym pod l. 3,** i poleca przedewszystkiem przedmioty do domowego służące użytku, mianowicie przybory stołowe: noże, widelce, łyżki, łyżeczki, serwisty, tace, cukiernice, maselnice, etażery, kosze, samowary, lichtarze, kandelabry itd.; dalej przybory kościelne i cerkiewne: monstrancje, kielichy, ampułki, kropielnice. krzyże, relikwiarze etc. **Ceny fabryczne podług cennika. Towary można nabywać bez podwyższenia cen także na spłatę ratami.** Fabryka zwraca uwagę szanownej Publiczności, że w przeciągu pięćdziesięcio-letniego istnienia przyjąwszy sobie za zasadę produkować wyroby najlepszej dobroci i trwałości, nakładane grubą warstwą grubego srebra, zajęła zaszczytne miejsce w przemyśle krajowym i w uznaniu jej postępu i całego udoskonalenia swoich wyrobów, nagrodzoną została wieloma złotemi i srebrnemi medalami na tutejszych i zagranicznych wystawach. Na Petersburskiej Wystawie w 1870 roku przyznano jej „srebrny medal“ na Wystawie Wszechświatowej Paryskiej 1867 i 1889 roku „złoty medal“ itd.

W ciągłym rozwoju swej działalności fabryka doszła do tej stopy, że jej wyroby, rozsyłane są do najodleglejszych punktów Rosyi, jako do Irkucka, Tiflisu, i t. d. Większe własne magazyny znajdują się: w **St. Petersburgu,** w **Warszawie,** w **Moskwie** w **Charkowie,** w **Odessie,** w **Tyflisie,** w **Rydze,** w **Konstantynopolu,** w **Kijowie,** w **Żytomierzu,** w **Lublinie,** w **Kaliszu,** w **Grodnie,** w **Wilnie.** W czasie jarmarków: w **niższym Nowogrodzie, Samborze, Połtawie, Kijowie, Elizabetgradzie, Irbicie i t. p.**

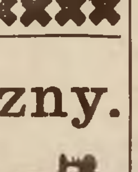
Fabryka zakupuje swoje zniszczone wyroby, oznaczone jej stemplem za $1/2$ część sprzedaży, po odliczeniu stali, szkła, drzewa i złota. 759 6 8

Polecam Szanownej Publiczności mój

parowy warstat mechaniczny.

Przyjmuję **wszelkie naprawy**

Bicykli i Maszyn do szycia



oraz **wszelkie roboty mechaniczne,** jakoteż **niklowania wszelkich metali.**

Zamówienia przyjmuje się w **składzie maszyn do szycia** 7 6 8 12

H. Niemetz

optyk i mechanik, w Krakowie, Sukiennice, 30.

Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie

granaty, ametysty, topazy, moldawity, malachity itp.

Czeska agencya 827 5 120

Ferdynanda Hofmanna, ul. Grodzka, 26.

Towarzystwo c. k. uprz. kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

OGŁOSZENIE.

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić akcyonaryuszów c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej na

XXXIII (Zwyczajne) Walne Zgromadzenie

które się odbędzie **we czwartek dnia 30 Kwietnia 1891 r.** o godzinie 10 przed południem w sali Towarzystwa inżynierów i architektów w Wiedniu (Eschenbachgasse 9).

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności Rady zawiadowczej w roku 1890.
2. Sprawozdanie c. k. Generalnej Dyrekcyi austryackich kolei państwowych o ruchu na liniach austryackich w roku 1890.
3. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z rachunków ruchu i zamknięcia rachunków za r. 1889.
4. Wniosek Rady zawiadowczej względem rozdzielenia czystego dochodu.
5. Wybór wydziału rewizyjnego.
6. Wybory do Rady zawiadowczej.

Panowie akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu lub wykonać swe prawo głosowania na podstawie statutów, mają swoje akcye złożyć najdalej do **23 kwietnia 1891 r. w Wiedniu** w c. k. uprzyw. Austryackim Banku dla krajów; **w Gracu** w kantorze styryjskiego Banku eskontowego (Escompte-Bank); **we Lwowie** w gal. Banku hipotecznym; w **Krakowie, Czerniowcach** lub **Tarnopolu** we filiach galic. Banku hipotecznego; **w Berlinie** w berlińskiem Towarzystwie handlowem, lub w Banku niemieckim; **w Frankfurcie nad Menem** w związkowym Banku niemieckim; **w Stuttgardzie** w Wirtemberskim Banku związkowym; **w Paryżu** w Banku eskontowym (Banque d'Escompte de Paris); **w Londynie** w Banku anglo-austryackim (anglo-Austrian Bank).

Złożenie akcyj nastąpić winno na podstawie podwójnie sporządzonych konsygnacyj (w którym to celu powyżej wymienione kasy wydawać będą bezpłatnie blankiety na te konsygnacye), poczem panowie akcyonaryusze otrzymają wraz z potwierdzeniem na złożone akcye karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie. — W razie zastępstwa należy pełnomocnictwo, umieszczone na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych, własnoręcznie podpisać. 937 1

Wiedeń, w kwietniu 1891 roku.

(Przedruk nie będzie płacony.) **Rada zawiadowcza.**



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefusch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÊME,** deza **60 ct.,** i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60 i 35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera, **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 939 1 0

Zawiadomienie.

Za dni kilka przybywa do Krakowa

Towarzystwo cyrkowe

da przedstawienia w nowo wybudowanej sali cyrkowej przy **ul. Dietla.**

Wiadomości bliższych dostarczą codziennie plakaty. 960 1 3

MAGAZYN MÓD

ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie

Sukiennice, L. 19,

poleca 828 6 18

na sezon wiosenny i letni

kapelusze damskie

w wielkim wyborze, **pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie, gorsety, modne woalki,** oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.

Suknie damskie

wykonuje w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Modele paryskie.

Odezwa

do Wielmożnych Panów Obywateli miasta Krakowa!

W roku 1891, dnia 6 marca w gminie Łączany, w powiecie Wadowickim, zawiązało się 890 2 3

Stowarzyszenie Flisaków

pod przewodnictwem **Józefa Banasia** i zastępcy jego **Jana Misa,** jak niemniej **Jana Kozioła** jako skarbnika. Po zawiązaniu się Stowarzyszenia Flisaków pomiędzy sobą w spółkę, zakupiliśmy węgla pruskiego Brzęczkowskiego, które sprowadzać będziemy galarami Wisłą do Krakowa i do innych miejscowości. W tym celu otworzyliśmy **Biuro przy ulicy Zwierzynieckiej, obok Rudawy, przy moście żelaznym, w domu p. Walczakiewicza, 29,** i wnieśliśmy podanie do Świetnego Magistratu m. Krakowa o koncesyę na sprzedaż węgla pruskiego na Wiśle z galarów pod rogatką Zwierzyniecką na imię Jana Kozioła. Upraszamy przeto Wielmożnych Panów Obywateli o łaskawe względy, aby raczyli się zgłaszać do naszego biura o zakupno węgla, które sprzedawać będziemy po najumiarkowańszych cenach.

Z uszanowaniem

Józef Banaś, przewodniczący.

Jan Kozioł, sprzedający węgle.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 372 17 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz, skład nasion w Bochni.**

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i chronicznem zaparciu stolca, w cierpieniach wątroby zastojach, rwie i hemoroidach, w najrozmaitszych chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów

Wódka francuska i sól Molla

członków i sparaliżowań, bolu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **A. MOLL.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 3 16 52

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: F. Sobierajski, W. Redyk, J. Siedlecki, F. Gralewski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch, K. Smieszek i D. Matula; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicz wdowa i R. Jakubowski, apt.; w NOWYM TARGU C. Laur; w Podgórzu J. Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLU M. Schwarz, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt.; C. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt., w TARNOPOLU W. Frantz, F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff; w ULANOWIE J. Wroński, apt.; w WADOWICACH F. Burzyński.



Według orzeczenia

Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego

odpowiadająca w zupełności wodzie naturalnej z Francyi sprowadzanej

SZTUCZNA WODA VICHY GRANDE-GRILLE CÉLESTINS

(tańsza o 50% od naturalnej)

wyrobu

konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.

pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

właściciele Zakładu.

Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach i drogueryach, **we Lwowie** w aptece Wgo Wewiórskiego, ulicieHalicka, **na prowincyi w aptekach.**

Ceny wód naśladowanych:	w Krakowie:	we Lwowie:
Selterska	18 ct.	20 ct.
Bilińska	15 ct.	18 ct.
Vichy	40 i 25 ct.	42 i 26 ct.
Giesshüblerska	10 ct.	12 ct.
Ceny wód leczniczych:		
Bromowa mocna	32 ct., słaba 24 ct.	m. 36 s. 28 ct.
Gorzka	20 ct.	23 ct.
Jodowa	20 ct.	23 ct.
Kwaśna sodowa	12 ct.	15 ct.
Higieniczna	10 ct.	13 ct.
Litowa	15 ct.	18 ct.
Żelazista z pyrof. żel.	m. 25, sł. 22 ct.	m. 26 sł. 23 ct.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.